P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIV. | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 11 CZERWCA 1936 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 159

Nowy plan robót inwestycyjnych

Obliczony na okres najbliższych 4 lat kosztem 1.800 milj. złotych. — Rząd rozpisze nową pożyczkę wewnętrzną na 200 do 300 milj. złotych. — Roboty publiczne na szeroką skalę rozpoczną się 1 lipca

Wiceprem. Kwiatkowski o programie gospodarczym rządu

Warszawa, 10 czerwca.

(PAT) Minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosił na posiedzeniu sejmowej komisji specjalnej do rozważenia pełnomocnictw następujące przemówienie:

„Stoimy dziś wobec konieczności jasnego i zdecydowanego ustosunkowania się do kilku ważnych zadań polityki gospodarczej Polski. Rozwiązanie dostateczne ilościowo i dobre jakościowo tych kilku zadań jest niezwykle trudne, a w pewnych elementach napotyka ono na wzajemne sprzeczności.

Istnieje potrzeba, zarówno gospodarcza jak i psychiczna, zdecydowanej walki z klęską społeczną bezrobocia w różnych jego przejawach w mieście i na wsi. Istnieje głęboko odczuwana potrzeba uzupełnienia naszego „ekwipunku" gospodarczego, t. j. **wzmocnienia sił produkcyjnych przedewszystkiem w oparciu o krajowe surowce i wewnętrzną konsumpcję. Ta potrzeba istnieje nietylko z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego, ale zarazem jest ona postulatem naszego patrjotyzmu, jest sprawdzianem potencjału obronnego naszej niepodległości.** Obok tych dwu naczelnych zadań, istnieje też zrozumienie, iż **bez zachowania i utrwalenia równowagi budżetu państwowego nie może być mowy o konsekwentnem realizowaniu jakiegokolwiek programu gospodarczo-finansowego.**

Wreszcie istnieje konieczność ustawicznego czuwania nad stabilizacją naszej waluty, gdyż tylko na tym czynniku zbuduje się normalizacje stosunków gospodarczych i pewność jutra w wysiłkach i nakładach indywidualnych. Są to więc

Cztery zasadnicze problematy

doby dzisiejszej, które możnaby nazwać krótko postulatami: pracy, postępu gospodarczego, poczucia odpowiedzialności i zaufania, o których realizację musimy walczyć wraz z całem społeczeństwem solidarnie i uparcie, jeżeli dla Polski chcemy wypracować lepszą przyszłość.

Walka ta nie będzie łatwa i napewno nie będzie obfitować w tanie i efektowne zwycięstwa, nawet gdyby duża część społeczeństwa, w co wierzę wykazała dyscyplinę organizacyjną i realny, czynny patrjotyzm gospodarczy.

Plan generalny pracy naszej na dłuższą metę został sumiennie i dokładnie przepracowany i w swych ogólnych wytycznych uzyskał aprobatę tych autorytetów prawnych i moralnych w państwie, o których zaufanie rządy w Polsce przedewszystkiem muszą się opierać. Plany szczegółowe będą oczywiście opracowywane i realizowane stopniowo, w miarę rozwoju sytuacji i zgodnie z naczelnemi zasadami ustalonej polityki gospodarczej państwa.

Trudny okres przygotowawczy, który w znacznej części mamy już poza sobą, usiłował realizować trzy cele:

To, co mamy już poza sobą..

a) Tezą pierwszą było zahamowanie **niezwykle silnego napięcia deficytów w budżecie państwowym.**

b) **Tezą drugą było przecięcie procesu systematycznego wydestylowywania dewiz i złota z banku emisyjnego, bądź to zagranicę w rozmiarach szkodliwych dla interesów państwa polskiego, bądź też do schowków nielicznej grupy własnych obywateli, pozbawionych zmysłu społecznego, a których egoizm zagrażał żywotnym interesom miljonów ludzi w Polsce.**

c) Tezą trzecią było **zahamowanie procesu kurczącej się konsumcji na rynku wewnętrznym oraz podtrzymanie zarysowującego się od 1935 roku nawrotu ku rentowności w prywatnej działalności gospodarczej.**

Osiągnięcie pozytywnych rezultatów w odniesieniu do tych wstępnych zadań nie mogło się obejść bez poważniejszych ofiar ze strony społeczeństwa, a przedewszystkiem wszystkich pracowników państwowych.

Niema bowiem ucieczki przed podniesieniem kosztów podźwignięcia się z tej ogólnoświatowej klęski kryzysu. Im prędzej i pewniej pragniemy wyciągnąć nasz wóz państwowy z tego „grzęzawiska kryzysowego", tem większe ofiary musimy złożyć w krótszym okresie czasu.

Rezultaty — jakkolwiek wciąż jeszcze niezadawalające — dały sumarycznie w tych wstępnych fazach pracy obraz pozytywny.

Nadwyżki budżetowe

Przypominam, że sumaryczny deficyt budżetowy w okresie kryzysu wyraził się kwotą 1400 milj. zł. Ponadto jednak pochłonął budżet w tym okresie wszystkie rezerwy kasowe i wpływy nadzwyczajne w postaci pożyczek obligacyjnych, emisji bilonu, biletów skarbowych, różnych bonów i skryptów dłużnych.

Obecnie obowiązujący nowy budżet w rzeczowej współpracy z izbami ustawodawczemi został radykalnie zrównoważony, ale oczywiście wykonanie budżetu okazało się znacznie trudniejsze od jego układania.

Tak np. okazało się, że **po przeprowadzonej w styczniu bież. roku obniżce taryfy przewozowej i w uwzględnieniu zadłużenia u dostawców prywatnych w okresie poprzedzającym, koleje państwowe nie mogły wpłacać do skarbu państwa ustalonej budżetem nadwyżki z eksploatacji bez szkody dla wielu dziedzin gospodarstwa społecznego.**

Jeżeli więc mimo braku wpłaty około 6 milj. zł. miesięcznie walczymy dość pomyślnie i skutecznie o punkt równowagi budżetowej, to dlatego, że zastosowaliśmy cały system metod oszczędnościowych i z całą sumiennością usprawniamy tę działalność nadal.

Od stycznia bież. roku do maja wydatki budżetowe każdomiesięcznie były znacznie niższe niż w roku ubiegłym **a różnica ta w okresie 5-miesięcznym sięga już około 40 miljonów zł. Miesiące marzec i kwiecień zamknęliśmy małą nadwyżką budżetową,** maj wykazuje mały deficyt, **miesiąc czerwiec zapowiada się dochodowo wcale dobrze.** pewne trudności musimy mieć w dwóch następnych chudych dochodowo miesiącach, **ale od września prawdopodobnie znowu osiągniemy nadwyżkę.** Jest to ambicją nietylko moją, ale i moich współpracowników, aby w niczem nie uszczuplić dotacyj, ani na potrzeby armji, ani na oświatę, ani na bezrobocie czy inwestycje, a mimo to zbliżyć się jaknajbardziej do pełnej, rzetelnej i solidnej równowagi budżetu nawet wówczas, gdyby chwilowo pewne wpływy zawiodły. Ponadto jednak zdołaliśmy niektóre długi poza budżetowe już spłacić, a obecnie spłacamy w Banku Polskim przez zwrot akcji 75 miljonów zł. długów, wzmacniając pozycję bilansową i dochodową naszej instytucji emisyjnej.

Analogiczne zasady celowości i oszczędności zastosowaliśmy i do wstępnych prac nad projektem nowego budżetu na r. 1937/38. Mogę więc z poczuciem całej odpowiedzialności stwierdzić, **że w ramach nowej polityki gospodarczej, na dziś i na przyszłość postulat równowagi budżetu państwowego, a stopniowo i wszystkich budżetów publicznych oraz postulat oszczędności i kontrolowania celowości funkcyj i wydatków państwa nietylko pozostaje w mocy, ale nawet przybiera na sile i znaczeniu.**

Od strony budżetu nic więc nie grozi ani gospodarstwu narodowemu, ani walucie, ani obywatelom w postaci jakichkolwiek ogólnych i nowych obciążeń. Możemy mieć wahania w okresach miesięcznych, ale w okresach rocznych żadnej klęski budżetowej obawiać się nie potrzebujemy.

Dlaczego wprowadzano kontrolę dewizową

Drugim czynnikiem, którego realizacja wynika nietyle z jakiegoś programowego nastawienia ministra skarbu, ile raczej z wytworzonej w ciągu lat sytuacji, **jest kontrola w zakresie obrotów dewizami, walutą i złotem.** Pomimo „delikatności" tego tematu nie szukam i tu żadnych powikłanych, ciemnych wydyplomatyzowanych formuł. **STAWIAM SPRAWĘ OTWARCIE, JASNO I UCZCIWIE.**

Kompleks tych rozporządzeń wydany został nie **w imię tendencji zaciskania swobody ruchów, jednostek i organizacyj gospodarczych,** przeciwnie w danym wypadku administracja państwa stanęła zdecydowanie i mocno po stronie interesów zdrowego gospodarstwa indywidualnego i społecznego Polski, **a przeciwko niecnej i haniebnej spekulacji wewnętrznej i międzynarodowej.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

OD LIPCA — KONTYNGENTY DEWIZOWE

Poparcie dyr. Kandla. — Audjencja u wicepremjera Kwiatkowskiego

Przedstawiciele Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej oraz Zw. Przemysłu Włókienniczego odbyli wczoraj szereg dalszych konferencyj w komisji dewizowej i min. przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia kontyngentów dewizowych dla Łodzi. W sprawie tej zasadnicze znaczenie miało STANOWISKO MIN?TERSTWA [MINISTERSTWA], którego przedstawiciel na konferencji w dn. 30 maja ustosunkował się do omawianej kwestji negatywnie, przesuwając punkt ciężkości zagadnienia dewizowego na eksport włókienniczy.

Obecnie delegaci przemysłu łódzkiego konferowali na powyższy temat z dyr. Kandlem [Kandlem], który ZAJAŁ STANOWISKO PRZYCHYLNE ODNOŚNIE PROJEKTU **kontyngentowania przydziału dewiz jako najprostszego rozwiązania problemu zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w dewizy.**

Sprawa ta wymagać będzie jeszcze porozumienia min. przemysłu i handlu z min. skarbu, wobec jednak poparcia jej ze strony dyr. Kandla OCZEKIWAĆ MOŻNA WPROWADZENIA JUŻ OD LIPCA KONTYNGENTÓW DEWIZOWYCH.

Dalsze konferencje dotyczyły uproszczeń i ułatwień w zakresie załatwiania formalności, związanych z importem surowców i przydziałem dewiz. Uzyskano zatem zgodę na dokonywanie i poświadczanie przez banki dewizowe odpisów zezwoleń importowych, wydanych przed 27 maja, w wypadku sprowadzenia surowca po tym terminie.

Na dobrej drodze znajduje się również sprawa POŁĄCZENIA ZEZWOLEŃ PRYWATNYCH, wydawanych przez Komisję Obrotu Towarowego z ZEZWOLENIAMI NA IMPORT BAWEŁNY ZA CŁEM ULGOWEM, wydawanych przez ministerstwo, oraz sprawa przyznania Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej prawa przyjmowania zgłoszeń na eksport przędzy i wydawania zaświadczeń walutowych.

W sprawie zapowiedzianej AUDJENCJI przedstawicieli przemysłu łódzkiego u p. WICEPREMJERA KWIATKOWSKIEGO ustalono w wyniku konferencyj, iż audjencja taka odbędzie się w nadchodzący poniedziałek lub wtorek.

Nowy plan robó inwestycyjnych

(Ciąg dalszy).

Zarządzenia te zostały wydane w imię

obrony waluty polskiej

w imię odpowiedzialności rządu za stan rynku wewnętrznego za te wartości, które reprezentują miljony obywateli oszczędzających i miljony ludzi pracujących ciężko i uczciwie.

Poza Polską 16 państw europejskich i 14 państw poza-europejskich kontynuowało lub wprowadziło w ostatnich latach nieraz drakońskie przepisy walutowe.

Ten stan faktyczny działał automatycznie na niekorzyść państw, kierujących się liberalizmem walutowym, a z pełną oczywistością eksploatował systematycznie, choć powoli państwa dłużnicze. Czemże bowiem, jak nie rozbijaniem podstawy własnej waluty, miały te państwa spłacać zobowiązania zagraniczne, gdy zamknięto im możność ekspansji towarowej, **gdy zabarykadowano świat przed emigracją i gdy wreszcie sparaliżowano wszelki dwustronny ruch kapitałów? Ani pieniędzy, ani towarów, ani pracy ludzkiej nie przyjmowano już na spłatę długów, a domagano się tylko złota.** Ten absurd pogłębiała w Polsce metoda wymiany banknotów Banku Polskiego na monety złote, prowadzona od lat systematycznie, o ile włączyło się w taką tranzakcję dwuch anonimowych pośredników.

Gdybyśmy potrafili przekonać tych obywateli, którzy

jak głupie sroki

chowają kawałki złota

PO SKRYTKACH i NORACH, ZE ZŁOTO TO i WALUTY NALEŻY SPRZEDAĆ BANKOWI EMISYJNEMU

to oczywiście, inaczej mówilibyśmy o programie gospodarczym, o zwiększeniu zatrudnienia, o rozbudowie sił produkcyjnych i obronnych Polski. Oni sami i ich dzieci byłyby pewniejsze tego jutra. **Ale czyż, odwrotnie, miałem obojętnie przyglądać się, gdy w kwietniu r. b. setki obywateli,**

KTÓRYCH NAZWISKA OBECNIE STOPNIOWO USTALAM,

wbrew interesom miljonów przekazywało duże sumy w walutach do banków zagranicznych? Czyż miałem ulegać — ze względów idealnych lub prestiżowych — sugestji,

ŻE INTERESY OBCE I ANONIMOWE są ważniejsze, niż interesy narodu polskiego?

Wyznaję publicznie i otwarcie, iż jestem ministrem Polski, a wobec rozszalałego egoizmu innych narodów, egoizmu przedewszystkiem gospodarczego i finansowego, **nie mam zamiaru poświęcać kiedykolwiek interesu własnego kraju i własnego narodu jednostronnym interesom obcym.**

Kontrola graniczna musi być ostra, a więc i uciążliwa dla obywateli. **Wielu drugorzędnym potrzebom, jak naprzykład turystycznym, musi się stworzyć trudności. KARY ZA PRZEKROCZENIA WALUTOWE BĘDĄ DRAKOŃSKIE. Natomiast pragnę, aby istotne potrzeby gospodarcze oraz finansowe, związane z obsługą naszego gospodarstwa społecznego i państwowego były jaknajlepiej obsłużone i zaspokojone.**

Od chwili powstania centrali dewizowej po dzień 4 czerwca **udzielono zezwoleń dewizowych łącznie na kwotę 80 milj. zł., w czem pozycja towarowa partycypuje kwotą około 56 milj. zł., a więc płatnicza nie odbiega od norm z miesięcy poprzednich.**

Na okres najbliższy musimy się liczyć z tem, że tylko potrzeby walutowe najistotniejsze, t. j. przedewszystkiem ściśle gospodarcze, będą pokrywane z dopływających walut. **To też jest nakazem obowiązku społecznego utrzymać obecnie eksport w granicach możliwie najszerszych.** Natomiast mogę stwierdzić, **że na rynku pieniężnym wraca stopniowo spokój i zaufanie, a chwilowy i ograniczony odpływ wkładów okazał się, tak jak przewidywaliśmy, w swych skutkach gospodarczych wcale korzystny.**

Od początku czerwca do 8 b. m. włącznie wkłady w P.K.O. wzrosły o prawie 5 miljonów złotych. Skup dewiz w Banku Polskim przewyższył sprzedaż o zwyż 1 miljon zł. Tendencja dla walorów państwowych złotowych dość mocna.

Walka z bezrobociem

Jakkolwiek z pewnem opóźnieniem w czasie — spowodu niezwykłych trudności finansowych w pierwszym okresie równoważenia budżetu, wprowadzania przepisów dewizowych, odbudowywania rynku kredytowego — **jednakże w pierwszym kwartale budżetowym wykonuje się ściśle ustalony program inwestycyjny Do chwili obecnej na te cele uruchomiono gotówką 44 milj. zł. i uruchomiono w ciągu czerwca 13.7 milj. zł., a więc łącznie 57.7 milj. zł., gdy plan przewidywał na 1 kwartał robót gotówkowych na 56 milj. zł. Zawiodły chwilowo tylko roboty kredytowe, preliminowane na kilkanaście miljonów złotych.**

Stan zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 15 maja 1935 r. wynosił 442.000 osób. Ten sam stan na koniec maja r. b. wynosił okrągło 320.000 osób, choć oczywiście przybyli do rejestracji nowi bezrobotni. Przypuszczam, iż pomimo zaabsorbowania przy nowych pracach na robotach publicznych i w przemyśle oraz w budownictwie około 200.000 ludzi, **nie osiągnęliśmy w r. b. maksymalnego natężenia zatrudnienia.**

Jeszcze bowiem w r. b., a mianowicie od lipca, rozpocznie się realizować

nowy 4-letni plan robót inwestycyjnych,

który ma się przyczynić do zapoczątkowania usunięcia najjaskrawszych braków gospodarczych, obniżających potencjał siły politycznej Polski, a więc zarazem i do dalszego zmniejszenia cyfry bezrobocia.

Plan, o którym właśnie wspomniałem, ma ustalić w zarysie kierunki głównych inwestycyj na okres kilku lat i ma stworzyć tem samem elementy pewności spokoju i równowagi dla gospodarstwa polskiego, współdziałającego w realizacji tego planu. Cechą charakterystyczną jego jest i w realnem wykonaniu być musi to, że NIE ROZSZERZA ON NICZEM POTENCJAŁU ETATYSTYCZNEGO PAŃSTWA,

ale stwarza nowe możliwości rozwoju gospodarstwa narodowego i nowe pola pracy dla inicjatywy prywatnej. Zarazem szło w jego budowie o to, aby spotęgowane zatrudnienie w okresie najbliższych kilku lat nie stało się źródłem zwiększenia bezrobocia w przyszłości.

Wreszcie ustalono zasadę, iż przy koncentracji planowości robót publicznych **ma być przestrzegana tendencja takiej decentralizacji inwestycyj, aby uwzględnione zostały zarówno potrzeby rolnictwa, jak też i dzielnic bardziej gospodarczo i inwestycyjnie zaniedbanych.**

Pełna świadomość wartości tej zasady skłoniła rząd **do wykluczenia wszystkich metod sztucznych lub narkotyzujących nasz organizm gospodarczy.**

Stwierdzam więc kategorycznie i jasno, że jednomyślną opinją czynników kierowniczych jest, aby w aktywizacji życia gospodarczego posługiwać się takiemi tylko metodami, które

NIE NARUSZĄ STAŁOŚCI WALUTY,

które nie wprowadzą żadnego zamętu na rynku pieniężnym, które nie spowodują niezdrowego ruchu cen lub ruchu wskaźnika zarobków, a które przeciwnie utrwalą najmocniej w całej zdrowej części społeczeństwa przekonanie, że rzetelnych zasad gospodarczych nie lekceważymy, że pragniemy być obecnie i na przyszłość społeczeństwem i organizacją uczciwie i rozumnie kierującą własnym losem.

Plan nasz obejmie kilka grup inwestycyj, a przedewszystkiem inwestycyj w całym dziale komunikacyjnym, roboty wodne, podstawowe prace w zakresie elektryfikacji kraju, budownictwo oraz pewne specjalne działy elektryfikacji w zakresie przemysłowego wyposażenia państwa.

Dalszy ciąg na str. 3-ej.



Zdarzenia i ludzie

Kobieta, która dobrze radzi

Jubileusz słynnej Dorothy Dix, pierwszej redaktorki „działu odpowiedzi życiowych"

Nowy Jork, w czerwcu.

Kilka dni temu cała Ameryka obchodziła 40-letni jubileusz pracy pani Elżbiety Meriwether Gilmer, znanej wszystkim pod nazwiskiem Dorothy Dix.

W Europie nazwisko jej mniej jest znane. Przynajmniej wśród szerokich sfer publiczności. To jednak, co Dorothy Dix wprowadziła w Stanach Zjednoczonych, przez Europę natychmiast było naśladowane: dzisiaj większa część gazet na całym świecie posiada rubrykę, redagowaną przez kobietę. Ten kobiecy redaktor, który albo podpisuje się imieniem albo też jest zupełnie bezimienny, udziela czytelnikom wszystkich możliwych rad, i jest jakgdyby dobrem sumieniem czytelników, do którego każdy się może zwrócić.

Dorothy Dix była pierwszym kobiecym redaktorem - kobietą — który znalazł kontakt z czytelnikami. Znalazła ona tysiące naśladowniczek, mimo to jednak została nietylko pierwszą, ale i najlepszą redaktorką tego rodzaju.

Dzisiaj Dorothy Dix jest 66-letnią, siwowłosą kobietą, która odznacza się tak młodzieńczem usposobieniem i temperamentem, jakgdyby właśnie rozpoczynała swą karjerę. Jest ona właścicielką pięknej willi w New-Orleans, w której z okazji jej jubileuszu wszystkie związki dziennikarskie Stanów Zjednoczonych, członkowie parlamentu i przedstawiciele rządu urządzili jej wspaniały bankiet.

Kiedy podawano kawę, udało mi się nareszcie porozmawiać z nią kilka minut. Zapaliła cygaro — cygara zawsze były jej namiętnością — i zaczęła opowiadać coś ze swego życia.

— W roku 1896 poznałam wydawcę niewielkiego pisma „Picayule" w New-Orleans. Powiedziałam mu, że w gazecie jego niema nic takiego, coby interesowało kobiety. Śmiał się z tego i odpowiedział mi: — Proszę, niech mi pani napisze jakiś feljeton niedzielny. Musi on jednak być świeżutki. Zamiast oliwy weźmie pani uprzejmość, zamiast octu — trochę satyry, następnie szczyptę soli, odrobinę papryki i to wszystko proszę dobrze przemieszać. Jeżeli to się uda, może mi pani co niedziela dostarczać takiego feljetonu za 5 dolarów.

— Napisałam artykulik, byłam jednak bardzo zdziwiona, kiedy zamiast swego nazwiska zobaczyłam podpis „Dorothy Dix". Wydawca powiedział mi wtedy, że znalazł to nazwisko przypadkowo w jakiejś powieści detektywnej i strasznie mu się ono spodobało. Od tego czasu nazywam się Dorothy Dix.

— Czy długo pracowała pani dla wydawnictwa „Picayule"?

— Niedługo. Mój feljeton niedzielny wzbudził sensację. Po trzecim artykule już otrzymywałam listy od czytelniczek, które wraz z odpowiedziami kazałam drukować w gazecie. Tego nie było jeszcze od czasu istnienia gazet... Początkowo cały New - Orleans był oburzony. Kilku małżonków zaprotestowało i chciało wnieść skargę do sądu. Kobiety i młode dziewczyny stanęły jednak po mojej stronie i zaczęły mnie zasypywać listami. Wkrótce zaczęłam prowadzić prywatną korespondencję, nie mogłam bowiem na wszystkie pytania i skargi odpowiedzieć w gazecie. W roku 1900 Hearst zaangażował mnie do Nowego Jorku. Od tego czasu artykuły moje ukazywały się codziennie w „Journalu".

— Co najwięcej interesowało pani czytelników i czytelniczki?

Dorothy Dix odpowiada:

— Naturalnie, że miłość! Napewno skojarzyłam kilka tysięcy małżeństw, nie wiedząc nic o tem! Nie jest to wcale takie proste, — stać się nagle zaufaną obcych ludzi i udzielać im dobrych rad. Setki razy pytały mnie młode kobiety, czy lepiej jest wyjść zamąż za człowieka bogatego czy biednego, i czy pieniądze więcej znaczą niż miłość. Zawsze odpowiadałam na te pytania, że bez przychylności niema szczęśliwego małżeństwa, że jednak z drugiej strony pieniądze są rzeczą, która bezwarunkowo ułatwia życie.

— Czy nie jest to odpowiedź zbyt wymijająca?

Dorothy Dix spoważniała nagle:

— Nie jestem tego zdania. Jeżeli udzielam komuś rady, nie wolno mi myśleć, zbyt materjalistycznie, ani też robić zbyt idealnych propozycyj, które wprowadzają ludzi w nieszczęście. Małżeństwo bez pieniędzy może być szczęśliwe niewątpliwie jednak lepiej jest, jeżeli prócz miłości są także pieniądze. Proszę mi wierzyć, jest mnóstwo kobiet bardzo nieszczęśliwych w małżeństwie... Otrzymywałam okropne listy, z których treści żaden powieściopisarz nie zdaje sobie sprawy. Na podstawie tego doświadczenia zawsze mówiłam kobietom i młodym dziewczynom, że muszą się z tem pogodzić, iż „romantyczność" mężczyzn kończy się z chwilą, kiedy się on żeni.

— Doznała więc pani wielu rozczarowań przez swój zawód?

— I tak i nie. Codziennie dowiaduję się o strasznych rzeczach, myślę jednak, że w moim zawodzie — dzisiaj jest przecież niezliczona ilość takich „Dorothy Dix" — można zrobić wiele dobrego. Trzeba tylko otrząsnąć się ze zbyt wielkiej sentymentalności. Kobietom nie są potrzebne jedynie dobre i pocieszające słowa, ale i życiowe rady, z któremi mogłyby coś począć. Jak mało kobiet np. wie o tem, jak należy wychowywać dzieci. Czasami zwracali się do mnie także ojcowie — musiałam wtedy prowadzić podwójną korespondencję i przekonałam się, że trudniej jest poradzić mężczyźnie, niż kobiecie. Mężczyzna ma swoją własną głowę i czasami tylko dlatego żąda jakiejś rady, aby tem energiczniej móc zaprzeczyć. Bywało jednak, że mężczyźni zgadzali się ze mną.

Oto jest Dorothy Dix. Zarabia ona dzisiaj 70 tysięcy dolarów rocznie, otrzymuje przeciętnie 500 listów dziennie i pracuje bez wytchnienia. Oczywiście, że ma kilka asystentek, którym podaje odpowiedzi na otrzymane listy w skrótach. Oddawna już przezwano ją „Zaufaną Ameryki Nr. 1". Ta niekoronowana królowa, ubóstwiana przez dziesiątki tysięcy kobiet, jest matką kobiecych redaktorów i „rubryki dla kobiet".

George Sullivan.

Nowy plan robót inwestycyjnych

(DOKOŃCZENIE).

Wedle ubocznego stanu rzeczy,

nowy plan przewiduje mobilizację finansową

w okresie najbliższego czterolecia, począwszy od 1 lipca r. b. sumą około 1800 milj. zł. z tem, że w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 milj. zł., a w czwartym r. wykonywania planu na 590 milj. zł. Idzie też w danym przypadku o wykonanie określonego cyklu prac, które łącznie stworzą pozytywne skutki gospodarcze i których koszt oszacowany został z kilkunastoprocentową rezerwą na wymienioną sumę. Okres czteroletni zaś stoi w związku z terminem możliwej mobilizacji potrzebnych środków finansowych.

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być pociągnięte do współdziałania w wykonaniu zamierzonych planów. Tak więc instytucje finansowe z tak zwanego rynku sztywnego partycypowałyby wysokości około 70 proc. sum wolnych dla lokat długoterminowych, co w czasie czterech lat winno uczynić 500 do 600 milj. zł. Fundusz Pracy w zależności od stanu zatrudnienia, może być preliminowany kwotą 150—200 milj. zł. w okresie 4-letnim. Budżet państwowy i plany ifnansowe wielu przedsiębiorstw państwowych (koleje, poczty) partycypować mają kwotę około 400 milj zł. Pozatem w tym okresie kilkoletnim kwotą 300 do 400 milj. zł. miałby przyjąć udział w realizacji planu aparat kredytowy państwa. Wreszcie w drugim okresie wykonywania planu w zależności od stanu rynku lokacyjnego przewiduje się

rozpisanie wewnętrznej pożyczki

inwestycyjnej na sumę 200 do 300 milj. złotych

W przygotowaniu mamy szereg opracowań i zarządzeń ściśle organicznych, które niewątpliwie spotęgowałyby znacznie proces strukturalnej przebudowy gospodarstwa społecznego. Posunięcia mogą być bardzo wydajne, ale oczywiście są związane z pewnemi ofiarami lub ryzykiem podatkowem skarbu państwa. W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie dokonać w tej dziedzinie posunięć radykalnych, gdyż musielibyśmy zaryzykować tak słabą jeszcze równowagę budżetową. Ale, jak wykazałem poprzednio, proces narastania rentowności już się wyraźnie zarysował i w związku z tem, wpływy podatkowe kształtują się nieco lepiej. Jeżeli proces ten będzie trwał, a sądzę, że scharakteryzowany uprzednio kilkuletni plan inwestycyjny również do tego się przyczyni — to zarysują się nowe i realne możliwości oddziałania na dalszą rozbudowę aparatu wytwórczego przez głębszą reformę podatkową.

Dodam, że cały w ciągu lat utrwalony w prawie i mózgach ludzkich

system podatkowy posiada duże wady

polityczno-gospodarcze. Pierwsze pełnomocnictwa z października ub. r. zezwoliły na przeprowadzenie wstępnych reform, polegających najczęściej na zastąpieniu bardziej uciążliwych podatków — opłatami racjonalniejszemi i mniej uciążliwemi dla obywatela. W tym okresie wprowadziliśmy kilkanaście bardzo istotnych i korzystnych gospodarczo zmian.

Obecnie, można tę pracę, nie budzącą żadnej merytorycznej wątpliwości, kontynuować w takim zakresie, w jakim zezwoli na to sytuacja budżetowa skarbu.

Mogę tylko zapewnić, że we wszystkich projektowanych reformach, skarb będzie miał na oku systematyczne usuwanie wszelkich przeszkód, ograniczających narastanie sił gospodarczych wewnątrz kraju oraz że jedną z podstawowych trosk jest i pozostaje troska o ułatwienie pracy i spotęgowanie jej rozmiarów w procesach gospodarczych.

Jeżeli więc poszczególne elementy podatkowe, jak np. świadectwa przemysłowe, nawet po dokonanej reformie, hamują rozpęd zatrudnienia w drobnych i średnich warsztatach, to mogłyby być dokonane odpowiednie przesunięcia w charakterze podatków, aby ułatwić narastanie zatrudnienia, ale zarazem nie naruszać innej podstawy rekonwalescencji gospodarczej t. j. równowagi budżetu.

Rząd żyje tą świadomością, że każdy nowy tysiąc ludzi zatrudnionych, to nasze wspólne i rzetelne zwycięstwo, którego nie zagłuszy żadne zjadliwe krakanie i żadna złośliwość ludzka.

Gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło:

Podciągnąć Polskę wyżej

Hasło to ma walor nietylko polityczny, ale i gospodarczy. Moment dla wysiłku i pracy jest korzystny, pomimo wielu zewnętrznych i wewnętrznych trudności, ale zrozumieć musimy, że łańcuch dźwigania politycznego znaczenia państwa jest zawsze zbudowany z ogniw gospodarczych.

Komisja uchwaliła pełnomocnictwa

wszystkiemi głosami. — Gen. Zeligowski wstrzymał się od głosowania

WARSZAWA, 10 czerwca.

(B) Dzisiejszy dzień parlamentarny stał pod znakiem przemówienia wiceministra i ministra skarbu, inż. Kwiatkowskiego, wygłoszonego na posiedzeniu komisji specjalnej, powołanej przez sejm do rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Z dziedziny sprawozdawczej inż. Kwiatkowski wysunął na plan pierwszy osiągnięcie przez rząd równowagi budżetowej oraz wstrzymania odpływu dewiz i złota z Banku Polskiego. Najbardziej konkretnie w tej części przemówienia brzmiała zapowiedź, że OD STRONY BUDŻETU NIE GROZI NIC ANI WALUCIE, ANI POSZCZEGÓLNEMU OBYWATELOWI, do którego skarb ma już nie przychodzić przynajmniej w tym roku ani z nowemi podatkami, ani z nową pożyczką wewnętrzną. Zapowiedziana została natomiast wewnętrzna pożyczka inwestycyjna na koniec roku przyszłego, wówczas, kiedy wzrost dochodu społecznego ma już stać się bardziej wyczuwalny, niż obecnie.

Pozatem z dziedziny zapowiedzi, rzuconych dzisiaj przez min. inż. Kwiatkowskiego, zdecydowanie brzmi zapowiedź o UTRZYMANIU STABILIZACJI WALUTY ORAZ O USTOSUNKOWANIU ZARZĄDZEŃ DEWIZOWYCH DO REALNYCH POTRZEB PRZEMYSŁU SPROWADZAJĄCEGO SUROWCE Z ZAGRANICY.

W dyskusji dzisiejszej PALĄCĄ DLA ŁODZI GŁÓWNIE SPRAWĘ ZEZWOLEŃ DEWIZOWYCH na dokonywanie płatności za sprowadzane z zagranicy surowce poruszył poseł Sowiński z Zawiercia. Poseł Sowiński uskarżał się na działalność aparatu dewizowego wskazując, że komisja dewizowa winna dokładnie orjentować się w życiu gospodarczem, przyczem należałoby jej ułatwić sytuację przez zarządzenia, usprawniające jej pracę. Istnieją w Polsce długoterminowe umowy surowcowe na surowce, niezbędne dla przemysłu. Umowy te są bardzo często dla przemysłu polskiego korzystne, a eksporterzy zagraniczni w obliczu ograniczeń dewizowych często umowy te wypowiadają. Komisja dewizowa, odmawiając przydziału dewiz, ułatwia eksporterom zagranicznym rozwiązanie tych umów.

Poseł Sowiński cytował szereg niezwykle drastycznych przykładów biurokratycznego toku urzędowania biur dewizowych, wskazując, że wprowadzenie kontyngentów dewiz dla związków branżowych w znakomitym stopniu załatwiłoby sprawę. Obecnie bowiem b[illegible] wiz spowodować może TRUDNOŚCI W PRODUKCJI, A NAWET ZAMYKANIE PEWNYCH WARSZTATÓW, jak również wpłynąć może hamująco na eksport.

Duże wrażenie uczyniło na członkach komisji odczytanie przez posła Pochmarskiego z Krakowa rezolucji, przyjętej przez legjonistów krakowskiah. W rezolucji tej posłowie - legioniści obowiązani zostali do wniesienia do sejmu wniosku, któryby spowodował w drodze ustawowej ZMIANĘ WARUNKÓW UPOSAŻENIA W GOTÓWCE I W NATURZE, pobieranego z funduszów publicznycąh i z przedsiębiorstw prywatnych przez pewną NIELICZNĄ GRUPĘ LUDZI WYŻSZEJ HIERARCHJI URZĘDOWEJ, uposażonych niewspółmiernie bogato w stosunku do zdolności płatniczej kraju.

Rezolucja stwierdza, że pobieranie ze skarbu państwa lub z innych funduszów kwot, idących nieraz w szeregi tysiący złotych miesięcznie w chwili, gdy duża część społeczeństwa nie osiąga nawet minimum wegetacji życiowej — jest głęboko niemoralne. Posłowie-legjoniści wystąpią w najbliższym czasie z inicjatywą ustawodawczą w tym sensie.

Poseł Gardecki uważa, że parlament nie może dziś często rozwiązać w należytym czasie zagadnień, które rząd może drogą dekretu załatwić szybko i pozytywnie. Przechodząc do zagadnień gospodarczych mówca zaznacza, iż brak inwestycyj w Polsce pozwala na olbrzymie roboty inwestycyjne obecnie. JEŻELI JEDNAK BĘDZIEMY WIERNYM SOJUSZNIKIEM BLOKU ZŁOTEGO, TO TEGO PROBLEMU NIE ROZWIĄŻEMY.

Zdaniem następnego mówcy posła Pacholczyka, dekret o ograniczeniach dewizowych spotkał się z prawdziwem uznaniem w społeczeństwie. Przechodząc do sprawy bezrobocia oświadcza, że potrzeba pracy w Polsce jest olbrzymia, a tylko niema czem płacić i dlatego należy się zastanowić nad kwestją DRUGIEJ WALUTY, jakiegoś znaku wymiennego za pracę ludzką. Jeśli chodzi o sprawę oddłużenia mówca sugeruje myśl powołania do życia jakiegoś banku, czy jakiegoś papieru obiegowego dla zlikwidowania tej sprawy.

Po dalszej dyskusji, w czasie której zabierał jeszcze raz głos wiceprem. Kwiatkowski komisja uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach wszystkiemi głosami przy jednym wstrzymującym się gen. Żeligowskiego.

B. minister Thomas nie stanie przed sądem

Prokurator postanowił nie wdrażać dochodzenia

Londyn, 10 czerwca

(Pat) Pokurator generalny oświadczył, iż postanowił nie wdrażać dochodzenia na mocy ustawy o zdradzie tajemnic służbowych przeciwko osobom, potepionym przez orzeczenie trybunału, prowadzącego dochodzenie w sprawie niedyskrecyj budżetowych.

Premjer Baldwin oświadczył, że na jutrzejszem posiedzeniu izby gmin — b. min. Thomas ma zamiar złożyć oświadczenie. Premjer zapowiedział, iż następnie odbędzie się debata w sprawie niedyskrecyj dotyczących budżetu.

Krwawe zamachy terorystyczne w Hiszpanji

Robotnicy ogłosili w Maladze strajk powszechny

Madryt, 10 czerwca.

(Pat) — W Maladze miały dziś miejsce dwa zamachy terorystyczne. Rano, nieznani sprawcy zabili wystrzałem z rewolweru radnego miejskiego — komunistę Rodrigueza. — W godzinę później, został ciężko ranny strzałami rewolwerowemi jeden z działaczy syndykalistycznych Ortiz.

Organizacje lewicowe proklamowały na znak protestu strajk powszechny. — W obawie przed nowemi incydentami, władze wydały specjalne zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku.

W Aznalcasar (w prowincji sewilskiej), został zastrzelony z rewolweru przywódca socjalistów miejscowych, Antonio Ramiro Perez. Towarzyszący mu socjalista Francisco Arlonso, jest ciężko raniony. Sprawcy zamachu zbiegli.

Nowe starcia arabów z wojskiem

Teroryści arabscy podpalili wagony kolejowe, naładowane czołgami. — Jeszczę jeden krążownik angielski zawinął do Haify

(Specjalna służba informacyjna Republiki)

Jerozolima, 10 czerwca

Do Hajfy zawinął dziś krążownik brytyjski „Akax".

Jak donoszą, w Palestynie są czynne trzy tajne organizacje terorystyczne przeważnie składające się z młodzieży arabskiej. Członkowie ich ukrywają się w różnych miejscowościach.

Po południu ogłoszono dziś komunikat o nowem krwawem

STARCIU MIĘDZY WOJSKIEM A ZBROJNEMI BANDAMI ARABSKIEMI

w Bejsan. Arabowie zbiegli w rezultacie w kierunku Jenin, ukrywając się w górach. Zabrali oni ze sobą rannych, których liczba jest znaczna. Ostre starcie nastąpiło też w Hebronie podczas pogrzebu araba, który zmarł naskutek ran odniesionych w czasie poniedziałkowej eksplozji w Jerozolimie.

Tłum obrzucił policję kamieniami. Zaatakowani musieli użyć broni, w rezultacie czego pięć osób zostało rannych. Stan jednej jest ciężki.

Młody żyd niemiecki, którego nazwiska komunikat nie podaje, został pokłuty nożami w pobliżu Bejt Hanan. W Safedzie wybuchła bomba. Kilka osób zostało rannych. Na granicy Jaffy i Tel Awiwu wybuchła bomba, od której jednak nikt nie ucierpiał. Wreszcie w Gazie, Beer Szeba, Jadzur wybuchły bomby. Na szosie Hajfa — Akko ostrzeliwano samochód żydowski. Jest to trzeci skolei zamach na tym odcinku. W Nablus

OSTRZELIWANO BARAKI WOJSKOWE.

W pobliżu stacji Ludd arabowie podpalili wagony kolejowe załadowane przybyłemi świeżo czołgami. Ogień szybko ugaszono.

Nocy ubiegłej bandy arabskie ostrzeliwały samochód, idący w kierunku Hajfy. Szofer żydowski Józef Tabari został ranny. Wojsko odparło napastników. Rannego szofera umieszczono w szpitalu. Arabowie rzucili bombę na pomnik marszałka lorda Alemby, zdobywcy Palestyny, w Beer Szeba. Pomnik został uszkodzony.

Dziś przybył nowy bataljon piechoty, tak że ogółem jest już w kraju 8 bataljonów. Naczelna rada arabska wydała dziś proklamację, w której stwierdza, że mimo represji rządu i mimo zesłania licznych przywódców arabskich do obozu koncentracyjnego, arabowie nie odstąpią od swych żądań i będą kontynuować walkę.

Arabowie uznali deklarację Balfoura

Dr. Weizmann w porozumieniu z królem Feisalem

Londyn, 10 czerwca.

(PAT) Wódz sjonistów, Weizmann, ogłasza dziś na łamach „Times'a" interesujące szczegóły porozumienia, zawartego pomiędzy nim a emirem Feisalem, późniejszym królem Iraku, przy udziale słynnego pułkownika Lawrenca. Weizmann podkreśla, że obecne zaburzenia w Palestynie ponownie posłużyły za podstawę do twierdzenia, że obietnica ustanowienia w Palestynie żydowskiego ogniska narodowego sprzeczna być miała z obietnicami, poczynionemi arabom w czasie wojny. Przeciwstawiając się tym twierdzeniom Weizmann oświetla stanowisko, zajęte w czasie konferencji pokojowej przez delegację arabską, w której Feisal był osobistością kierownicza. Weizmann ujawnia, że gdy Feisal przybył w roku 1919 do Europy, zawarte zostało pomiędzy sjonistami i Feisalem przy udziale Lawrence'a porozumienie, którego tekst Weizmann ogłasza na łamach „Times'a" Feisal podpisał ten układ w Londynie 3 stycznia 1919 r., czyniąc w języku arabskim zastrzeżenie, przetłumaczone przez Lawrence'a własnoręcznie, w którem zobowiązania arabskie, wynikające z tego układu czyni zależnemi od wykonania przez rząd brytyjski żądań, przedłożonych w memorandum arabskiem z 4 czerwca 1919 r.. W układzie, podpisanym z Weizmannem, Feisal najwyraźniej aprobuje deklarację Balfoura i zapewnia żydów co do całkowitego poparcia przez arabów akcji kolonizacji żydowskiej i utworzenia żydowskiego ogniska narodowego w Palestynie.

Lot Warszawa—Tel-Aviv

Warszawa, 10 czerwca.

Samolotem RWD. 13 wystartowali wczoraj o godz. 18-ej z Warszawy do Tel-Avivu: inż. Jerzy Drzewiecki z mjr. inż. Ziembińskim i p. Kaliskim.

Trasa lotu prowadzi przez Bukareszt Stambuł — Angorę, — Aleppo — Damaszek — Haifę do Tel-Avivu.

Na fali radjowej

NABOŻEŃSTWO Z KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ.

W dzień Bożego Ciała na fali ogólnopolskiej odezwą się w czasie nabożeństwa transmitowanego z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej potężne organy, które już niejednokrotnie słyszeliśmy w czasie transmisyj radjowych. Nabożeństwo nadane będzie od godz. 9 do 10.30.

GIMNASTYKA ROBOTNIC W FABRYCE ŁÓDZKIEJ.

Państwowy urząd P.W. i W.F w porozumieniu z inspektoratem pracy od dłuższego już czasu prowadzi na terenie Łodzi w ośrodkach fabrycznych niezmiernie pożyteczną akcję zmierzającą w kierunku umożliwienia robotnicom łódzkim ćwiczeń cielesnych w czasie przerw w pracy.

W zakładach fabrycznych, gdzie istnieją odpowiednie warunki instruktorki P.W. W.F. prowadzą w godzinach rannych ćwiczenia gimnastyczne. Akcja ta nie objęła jeszcze wszystkich zakładów przemysłowych, pierwszy krok jednak został postawiony i obecnie wszystko przemawia za tem, że powoli instruktorki P.W. i W.F. dotrą do wszystkich ośrodków fabrycznych.

Ciekawą jest rzeczą jak się te ćwiczenia gimnastyczne odbywają. Z tych właśnie względów warto posłuchać transmisji, jaką nada rozgłośnia w czwartek, dnia 11-go czerwca o godzinie 18-ej z Widzewskiej Manufaktury, gdzie o tej porze odbywać się będą ćwiczenia gimnastyczne dla robotnic. Przy tej okazji usłyszymy opinję o słuszności wprowadzenia tych ćwiczeń gimnastycznych dla robotnic kierownika państwowego urzędu P.W. i W.F. w Łodzi ppłk. Gabrysia. Transmisję prowadzi referent sportowy rozgłośni łódzkiej p. L. Szumlewski.

KONCERT 31 PUŁKU STRZ. KAN. NA FALI OGÓLNOPOLSKIEJ.

W piątek, dnia 12-go czerwca, o godz. 6.50 rano rozgłośnia łódzka Polskiego Radja nadaje na wszystkie stacje polskie koncert orkiestry dętej 31 pułku Strz. Kan. pod dyr. Jana Waltera. Jest to jeden z koncertów, przewidzianych w programie ogólnopolskim na sezon letni z Łodzi.

„GDYNIA I „BATORY".

W ciętej satyrze na stosunki, panujące wśród kuracjuszów w Gdyni p. t. „Gdynia i „Batory" red. Stanisław Sapociński, w piątek 12 czerwca o godz. 18.00 da radjosłuchaczom barwny, żywy opis życia towarzyskiego Gdyni. Prelegent, który bawił niedawno nad polskiem morzem, przywiózł z sobą pozdrowienia oraz fotografję z dedykacją od kapitana „Batorego" p. Borkowskiego dla radjosłuchaczy łódzkich obiecując, że przekaże je pod właściwy adres. Ciekawe w jaki to sposób prelegent odda radjosłuchaczom fotografję z dedykacją kpt. Borkowskiego.

KONCERT SOLISTÓW.

Ostatnio Polskie Radjo coraz częściej wprowadza do programów audycje złożone, w których udział biorą soliści dwóch lub kilku rozgłośni. Najbliższą taką audycję usłyszymy w sobotę o godzinie 16-ej, w której udział wezmą soliści ze Lwowa i Łodzi. We Lwowie wystąpi z recitalem śpiewaczym p. Danka Śleczkowska, z Łodzi zaś usłyszymy recital wiolonczelowy Bronisława Nagujewskiego, który odegra szereg utworów, a między innymi Haendla, Bacha, Sandby — pieśń duńską.

Wojna domowa w Chinach rozpoczęła się

Wojska południowe wkroczyły do prowincji Hunan. — Aresztowanie 2 generałów. — Akcja antypaństwowa w Szanghaju

SSzanghai, 10 czerwca.

(PAT) Wedle doniesień z Pekinu, szef rządu autonomicznego prowincyj Hopei i Czahar — gen. Sung-Cze-Yuan odrzucił propozycje kantońskie wedle których wojska obu prowincyj miały wystąpić przeciwko Nankinowi.

Wiadomość o wtargnięciu wojsk południowych do prowincji Hunan potwierdza się. Wśród dowódców wojskowych prowincji Kuantung panują poważne tarcia. Generałowie Mao-Pei-Nan i Ju-Han-Hu zostali aresztowani w Kantonie za odmowę wystąpienia przeciwko Nankinowi.

Zdaniem niektórych kół pekińskich. w Kantonie powstanie niebawem rząd autonomiczny, który zorganizuje ekspedycję wojskową w celu obalenia marszałka Czang-Kai-Szeka.

3 dywizje prowincji Kunag-Si zajęły Jung-Szo na południe prowincji Hunan. Kantońskie straże przednie weszły do prowincji Hunan i po dotarciu do Szing Szo posuwają się na północ.

Połączenie telegraficzne z Hengszon jest przerwane. Agitacja antyjapońska w Szanghaju przybiera na sile. Do Szanghaju przybyli studenci z Kuang-Si, aby uzgodnić swą akcję z działalnością studentów miejscowych, którzy projektują strajk powszechny. Najenergiczniejszą propagandę rozwija nowopowstałe stowarzyszenie pod nazwą „Stowarzyszenie ocalenia narodu chińskiego", które w akcji antyjapońskiej łączy się z komunistami. 23 samoloty nankińskie dokonywują wywiadów na południu.

Koła bankowe w Kantonie oczekują rychłego rozpoczęcia działań wojennych.

Straszna katastrofa kolejowa we Włoszech

15 osób zabitych, 200 rannych

Neapol, 10 czerwca.

(Pat) — Dziś rano w okolicy miejscowości Bufola, na linji Neapol—Nola, wykoleił się pociąg. Trzy wagony uległy zupełnemu strzaskaniu. 15 osób zostało zabitych, około 200 rannych.

Zorganizowano natychmiastową pomoc. Część rannych przewieziono do szpitali. W pociągu znajdowali się przeważnie robotnicy, udający się do pracy do Neapolu. Na miejsce katastrofy zjechały władze.

Warszawa, 10 czerwca.

Znana aktorka Marja Modzelewska wstąpiła w związek małżeński z autorem kabaretowym Marjanem Hemarem.

Wyrok w procesie o zajścia lwowskie

Lwów, 10 czerwca.

(Pat) — W wyniku rozprawy przeciwko uczestnikom krwawych zajść we Lwowie, w dniu 16 kwietnia r. b. sąd skazał 4-ch oskarżonych na kary więzienia po 7 i 8 miesięcy.

W wyniku rozprawy, przed sądem przysięgłych Michał Więckowski, oskarżony o rzucanie kamieniami na policjantów, skazany został na jeden rok więzienia.

Dymisja amb. Chłapowskiego

Następcą jego będzie amb. Dutkiewicz

Warszawa, 10 czerwca.

(Pat) — Ambasador R. P. w Paryżu, p. Alfred Chłapowski został zwolniony z dniem 20 b. m. z zajmowanego stanowiska. — Z tym samym dniem, na jego miejsce zamianowany został ambasadorem w Paryżu p. Juljusz Łukasiewicz, dotychczasowy ambasador w Moskwie.

Z dziejów Łodzi

Dnia 11-go czerwca 1916 r. w przeddzień Zielonych Świątek miasto nasze nawiedzone zostało straszną nawalnicą, jakiej najstarsi łodzianie nie pamiętali. Burza, połączona z huraganem, trwała od godziny 4-ej po poł. do godziny 10-ej wieczorem. W miasto uderzyły liczne pioruny, wywołując pożary i uszkadzając elektrownię, wskutek czego miasto pogrążone było w ciemnościach. Naskutek ulewy podmytych zostało kilka domów, z których 3 runęły. Woda na ulicach niżej położonych dochodziła do 2-ch metrów wysokości. Grad wielkości orzecha zniszczył niemal wszystkie dachy, kryte smołowcem, powodując zalanie wszystkich niemal mieszkań, położonych na wyższych piętrach. Od piorunów zginęło 5 osób, kontuzjowanych było kilkanaście. Burzy o takiem nasileniu Łódź nie pamiętała na przestrzeni całego swego istnienia.

KRONIKA

Czerwiec
11
Czwartek

Dziś Boże Ciało
Jutro Jana W.

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	19.55
Wschód księżyca	23.42
Zachód księżyca	10.29
Długość dnia	16.39
Przybyło dnia	8.49

Drobne wiadomości

NOWY ZNACZEK POCZTOWY z okazji 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego wypuszczony będzie w najbliższych dniach. Będzie to znaczek wartości 1 zł. z portretem Pana Prezydenta, opatrzony datami jubileuszowemi 1926 — 1936. Znaczek jubileuszowy utrzymany będzie w kolorze niebieskim w dużym formacie 20×25 mm.

* * *

DESZCZ KAR spadł na brudasów podczas ostatnich rozpraw w sądzie starościńskim. — Przedmiotem rozpraw były protokuły, spisane ostatnio za brudny stan posesyj. W wyniku rozprawy około 30-tu właścicieli domów skazanych zostało na grzywny w wysokości do 50 złotych. Kontrola sanitarna domów łódzkich jest prowadzona w dalszym ciągu, celem doprowadzenia wszystkich posesyj do należytego stanu.

* * *

KONTROLA NAD MLEKIEM została obecnie — jak zwykle w sezonie letnim — obostrzona. Specjalne komisje przeprowadziły w ostatnich dniach kontrolę w sklepach i mleczarniach, przyczem spisano 32 protokuły za sprzedaż mleka na miarę zamiast — jak nakazują przepisy — w zamkniętych butelkach, oraz za sprzedaż otwartego mleka odtłuszczonego.

* * *

POBÓR ROCZNIKA 1915. Jutro stawić się winni poborowi

Przed komisją Nr. 1 przy ul. Pierackiego Nr. 18, zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu o nazwiskach na litery od P. do Z. włącznie.

Przed komisją Nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej Nr. 157 poborowi rocznika 1914 kat. B, zamieszkali na terenie komisarjatów 7 i 10—wszyscy.

Przed komisją na powiat łódzki, ul. Sienkiewicza 37, poborowi rocznika 1915 oraz roczników 1913 i 1914 kat. B, zamieszkali w gminie Nowosolna o nazwiskach na litery od A do C włącznie, oraz zamieszkali w gminie Gospodarz — wszyscy.

Należy się zgłaszać ze świadectwami szkolnemi, zawodowemi i dokumentami identyczności.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), L. Czyńskiego (Rokicińska 53), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), U. Sinieckiej (Rzgowska 59).

Na froncie robotniczym

Dalsza akcja sezonowców

W okręgowej inspekcji pracy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z elektrotechnikami.

Mimo, że uzgodniono kilka punktów konferencja nie dała rezultatu. Dalsze obrady odbędą się w nadchodzący czwartek, dnia 18 b. m. Przeszkodą, o którą rozbijają się pertraktacje, jest sprawa wysokości płac.

Na jutro, t. j. piątek, zwołana została **międzyzwiązkowa konferencja robotników sezonowych,** celem omówienia szeregu aktualnych spraw.

Przedstawiciele wszystkich związków zawodowych zastanowią się nad dalszą **akcją w związku z niezaangażowaniem do tej pory 700 bezrobotnych robotników** sezonowych oraz w związku z niezałatwieniem sprawy ekwiwalentów urlopowych i umowy zbiorowej z sezonowcami na rok bieżący.

***

Zatarg w fabryce Ejtingona przy ul. Radwańskiej 30, trwa nadal. 700 robotników okupuje mury fabryczne, domagając się uwzględnienia wysuniętych postulatów. Jutro, w inspekcji pracy ma się odbyć konferencja, celem zlikwidowania zatargu. (k)

Dramatyczny pościg za włamywaczami

w Rudzie Pabjanickiej. — Burmistrz Grzybowski okradziony

Jeden z uciekających włamywaczy zabity

W Rudzie Pabjanickiej miał miejsce wczoraj dramatyczny pościg policji za włamywaczami.

W nocy, zamieszkały przy ul. Pierackigo 5, burmistrz Rudy Pabjanickiej — Włodzimirz Grzybowski — usłyszał czyjeś kroki w swem większem mieszkaniu w nieco odosobnionej willi. **Burmistrz wybiegł uzbrojony, wszczął nawet**

POŚCIG ZA WŁAMYWACZAMI

nie zdołał im jednak przeszkodzić w oddaleniu się z łupem. Złoczyńców było trzech. Wyniesione przez nich rzeczy, jak burmistrz Grzybowski w pierwszej chwili stwierdził, warte były około tysiąca złotych.

Powiadomiona przez poszkodowanego policja, z uwagi na ostatnie gęste i coraz zuchwalsze włamania w Rudzie — zainicjowała w godzinach rannych **energiczne poszukiwania i obławę.**

Na polach przy ul. Batorego, tuż koło granicy ze Starową Górą, **natknęli się posterunkowi na trzech podejrzanych osobników.** Na wezwanie do zatrzymania się, podejrzani przechodnie nie zareagowali i przyśpieszywszy kroku, nagle **poczęli uciekać.** Posterunkowi rzucili się za uciekającymi w pogoń, wzywając ich do zatrzymania się.

W odpowiedzi na to, jeden z uciekających **dobył broni i**

POCZĄŁ SIĘ OSTRZELIWAĆ.

Policjanci odpowiedzieli strzałami. Jeden z uciekających został trafiony i padł Dwaj inni zaszyli się w **zboże i nie udało się ich ująć.**

Stan rannego był od pierwszej chwili ciężki. Przewieziony bez straty czasu na posterunek, gdzie już oczekiwał lekarz — nieszczęśliwy

ZMARŁ W DRODZE,

nie odzyskawszy przytomności. **Dowodów identyczności przy nim nie znaleziono; zabity zajmował się niewątpliwie włamaniami, gdyż posiadał przy sobie wytrychy, pilnik i inne narzędzia złodziejskie.**

Dopiero w ciągu dnia wczorajszego dochodzenie w sprawie ustalenia identyczności zastrzelonego w pościgu, dało rezultat. Denatem był 20-letni malarz — Mieczysław Gwóźdź, zam. ostatnio w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Zagłoby 12.

Zwłoki zostały zabezpieczone w komisarjacie do czasu zejścia władz.

Pod kierownictwem zast. komendanta powiatowego — kom. Küstera w Rudzie Pabjanickiej, prowadzone jest nadal energiczne dochodzenie, **celem odnalezienia zbiegłych dwuch osobników i ujęcia włamywaczy do willi burmistrza Grzybowskiego.** Istnieją poważne dane, że uciekający są z włamywaczami identyczni. (g)

Wybory w Zgierzu uprawomocniły się

Nikt nie złożył protestu

Wczoraj, w środę, 10 czerwca, minął **termin składania ewentualnych protestów** przeciwko wyborom do rady miejskiej w Zgierzu. Ponieważ protesty nie wpłynęły — wybory uprawomocniły się.

Jutro, t. j. w piątek, 12 czerwca główna komisja wyborcza zawiadomi o tem w drodze urzędowej p. wojewodę i jednocześnie **prześle do zarządu miejskiego w Zgierzu wszystkie akta i dokumenty wyborcze.**

W sobotę zaś, obecny przełożony gminy, p. Jankowski zwoła pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Zgierzu, celem ustalenia wysokości poborów dla członków zarządu miejskiego. Następne posiedzenie rady, **na którem obrany będzie prezydent i wiceprezydent zwoła p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak. Nastąpi to przypuszczalnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.**

***

Jak wiadomo, podczas wyborów do rady miejskiej w Zgierzu doszło do krwawych zajść, wywołanych przez bojówki endeckie, które napadły na członków P. P. S. W wynikłych bójkach, rannych zostało kilkanaście osób, w tem dwie osoby: Laufert i Lorenz, ciężko.

Jak się dowiadujemy, wszyscy zatrzymani endecy staną przed powiatowym sądem starościńskim **w dniach od 17 do 20 b. m. Ogółem pociągniętych będzie do odpowiedzialności około 70 endeków.** Kilku z nich stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Odpowiadać będą za zadanie ciężkich obrażeń cielesnych.

Nowe bruki na ulicach Łodzi

Konferencja z przedstawicielami przedmieść

Zarząd Miejski w Łodzi przystępuje obecnie do wykonania programu prac brukarskich, wyznaczonych na okres tegoroczny. Troską Zarządu Miejskiego jest, ażeby w pierwszym rzędzie otrzymały bruki najbardziej zaniedbane ulice na przedmieściach Łodzi, które pod względem zabrukowania przedstawiają się fatalnie. W tym celu zwołana będzie na poniedziałek dnia 15 czerwca na godzinę 18 do sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego specjalna konferencja przedstawicieli Zarządu Miejskiego z przedstawicielami mieszkańców Łodzi, na której ustalona będzie **kolejność zabrukowania ulic na peryferjach i rozpatrzone zostaną postulaty mieszkańców przedmieść.**

Głęboko wzruszony śmiercią zacnego i nieodżałowanego

ś. † p.

OSKARA SCHWEIKERTA

Viceprezesa S. A. F. W. Schweikert w Łodzi

wyrażam tą drogą pozostałej Rodzinie moje najszczersze współczucie **G. Krenicer**

W dniu 6 bm. rozstał się z tym światem w Dreznie nasz czcigodny szef

ś. † p.

Oskar SCHWEIKERT

W zmarłym szefie straciliśmy zacnego i szlachetnego człowieka, dbającego zawsze o dobro nasze.

Pamięć o nim zachowamy na wieki.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

ROBOTNICY
Oddziału Włókienniczego Firmy
F. W. SCHWEIKERT S. A. w ŁODZI

40-2

W dniu 10 czerwca 1936 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka B. P.

ZOFJA ARNSTEINOWA

wdowa po Lekarzu, przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w piątek dnia 12 bm. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

DZIECI I RODZINA.

TEATR MUZYKA SZTUKA

ŁWOWSKA FALA I CYRULIK WARSZAWSKI W ŁODZI.

Dziś, w czwartek o godz. 3.30 i 6-ej po poł. wystąpi w Teatrze Miejskim zespół Wesołej Lwowskiej Fali z Aprikozenkranzem, Unterbaumem, Panem Strońciem, Władą Majewską i twórcą Wesołej Fali Wiktorem Budzyńskim, który przygotował pełną ciętej satyry rewję polityczną w dwuch częściach „Coś nie coś tajoj“.

* * *

Stanowiący w dalszym ciągu niesłabnący ewenement Łodzi Cyrulik Warszawski wystąpi dziś, w czwartek, o godz. 4-ej po poł. w Teatrze Letnim w Parku Staszica, oraz o godz. 8.30 wieczorem w Teatrze Miejskim ze świetnym programem „Z przedziałkiem“, który powtórzony będzie jeszcze tylko w piątek.

„KTO ZABIŁ“ W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. ostatni poranek w Teatrze Miejskim po cenach najniższych od 30 gr. do zł. 1.85. Dana będzie świetna sensacja Ayn Randa „Kto zabił“ z Janem Boneckim w roli głównej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w czwartek i codziennie o godz. 9-ej wieczorem bawić będzie publiczność arcywesoła farsa Kosela „Słoń w składzie porcelany“.

W związku z otwarciem sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica dyrekcja komunikuje, że wszystkie Związki, uprawnione do nabywania biletów ulgowych do Teatru Miejskiego, z tych samych praw korzystać będą również i w Teatrze Letnim, a to na przedstawienia poniedziałkowe, wtorkowe, środowe i czwartkowe. Bilety już wydaje kancelarja.

TEATR LETNI (dawn. Bagatela)
(Piotrkowska 94, tel. 248-32).

W czwartek i codziennie o godz. 8.45 wieczorem atrakcyjna komedja muzyczna „Całus i nic więcej“, która dzięki świetnej grze naszych sympatycznych gości z pp.: Tolą Mankiewiczówną, Janiną Sokołowską, Janiną Kozłowską, Kazimierzem Krukowskim, Ludwikiem Sempolińskim, Wojciechem Ruszkowskim i Zygmuntem Regro na czele, powiększa z dnia na dzień kadry sympatyków Teatru Letniego. Bo też całość to rzeczywiście przemiła rozrywka kulturalna na świeżem powietrzu.

Sprzedaż biletów w kasie teatru codziennie od godziny 11-ej do 2-ej i od 6-ej wiecz.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wesoło i beztrosko można spędzić wieczór tylko w teatrze „Rozmaitości“ na wspaniałym programie p. n. „Mojsze kapojer“ w wykonaniu znakomitego zespołu teatru „Ararat“. Codziennie początek o godz. 9-ej wiecz.

WYSTAWA PRAC ART.-MAL. CUKIERMANA

Wystawa w salonach towarzystwa humanitarnego dobiega już końca. Znany w Łodzi malarz, który dał się poznać z jak najlepszej strony w swej wystawie w galerji sztuki przed kilku laty — prezentuje obecnie owoce swych wysiłków artystycznych z Paryża, Palestyny i Wilna.

Wystawa otwarta od godz. 11 przed poł. do 8-ej wieczór, jest ze wszech miar godna obejrzenia.

Poczta na balonie „Kraków“

Z okazji „Dni Krakowa“, który organizuje komitet obywatelski grodu podwawelskiego z inicjatywy L. O. P. P. — w czasie od 10 do 24 b. m. a więc przez dwa tygodnie będziemy mieli możność nadawania zwykłych, nieprzekraczających 20 gramów wagi listów i kartek pocztą balonową. Codziennie wzlatywać będzie w Krakowie balon „Kraków“ ,który zabierze pocztę i odstawi do najbliższego urzędu pocztowego w kraju, stamtąd do miejsca przeznaczenia.

Listy i kartki nosić będą odpowiednie pieczęcie i stanowić będą ciekawą pamiątkę, przedstawiającą dużą wartość również dla niefilatelistów.

Karty na pocztę balonową wydaje L. O. P. P.

ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

Zarząd koła ogólnego związku podoficerów rezerwy R. P. w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości wszystkich członków, że w dniu 13 b. m. o godz. 18.30 punktualnie, w lokalu związku przy ul. kpt. pil. Żwirki Nr. 8 odbędzie się zakończenie kursu instruktorskiego P.W. i W.F. dla zrzeszonych podoficerów rezerwy.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

ODCZYT INŻ. ROGOWICZA.

W piątek, dnia 12 czerwca br., o godz. 20.15 w sali Łódzkiego Stowarzyszenia Techników, ul Piotrkowsak 102, p. inż. Stefan Rogowicz. Naczelnik Wydziału Plantacyj Miejskich Zarządu m. Łodzi, wygłosi odczyt p. t. „Plantacje Miejskie w Łodzi“. Odczyt ten, ilustrowany przezroczami, stanowi dalsze ogniwo w cyklu odczytów,, organizowanych przez Łódzkie Stowarzyszenie Techników, a dotyczących różnych działów gospodarki miejskiej.

Prezydent Głazek obejmie nowe stanowisko

dopiero w końcu bieżącego miesiąca

Donosiliśmy wczoraj o objęciu przez Tymczasowego Prezydenta Zarządu Miejskiego w Łodzi nowego stanowiska **dyrektora kolei w Wilnie.**

Wyjazd p. prezydenta inż. W. Głazka w związku z objęciem przez niego **nowego stanowiska**, nastąpi dopiero w końcu bieżącego miesiąca, albowiem szereg rozpoczętych spraw w Łodzi, **wymaga jeszcze obecności prezydenta Głazka.** Na dzień 18 b. m. wyznaczone zostało kolejne **posiedzenie Rady Przybocznej**, na którem, m. in. rozpatrywana będzie zmiana wysokości podatku hotelowego. Posiedzeniu Rady Przybocznej w czwartek, dnia 18 czerwca, przewodniczyć będzie, jak dotychczas, p. prezydent Głazek. — Sprawa obsadzenia stanowiska drugiego wiceprezydenta jest obecnie otwarta i będzie załatwiona w najbliższym czasie w Warszawie, po porozumieniu z władzami wojewódzkiemi w Łodzi. (v)

Włamanie do apteki przy ul. Wólczańskiej

Złodzieje zabrali najdroższe specyfiki i preparaty

Wczorajszy „Express Wieczorny“ donosił już pokrótce o włamaniu do apteki J. Cymera przy ul. Wólczańskiej 37

W sprawie tego zuchwałego występu włamywaczy w śródmieściu dowiadujemy się następujących szczegółów:

Około godziny 8 rano. gdy właściciel apteki mgr. Cymer, jak codzień, przybył do swego przedsiębiorstwa, by otworzyć tylne drzwi od klatki schodowej — z zaniepokojeniem stwierdził, że drzwi są zamknięte od wewnątrz. Po kilku chwilach p. Cymmer przekonał się że w nocy plondrowali w jego aptece włamywacze.

Włamywacze dostali się na posesję przy ul. Wólczańskiej 37 najpewniej jeszcze z wieczora, przed zamknięciem bramy i ukryli się w piwnicy. **Przez otwór w ścianie piwnicy, sąsiadującej z piwnicą apteki — weszli do podziemnego magazynu apteki i stamtąd już wewnętrznemi schodami, nie zamykanemi na noc, weszli do sklepu na parterze.**

Złoczyńcy musieli mieć duże znajomości z zakresu branży aptecznej, gdyż wybierali i zabrali tylko najdroższe i najłatwiejsze do zbycia specyfiki i preparaty. Cały ich łup, który poszkodowany ocenia na około 5 tysięcy złotych, nie zajął wiele miejsca i złodzieje mogli z nim wyjść z posesji rano, gdy już brama była otwarta bez zwrócenia na siebie uwagi kogokolwiek.

Podczas „pracy“ w aptece złodzieje zamknęli zatrzask od drzwi wiodących na klatkę schodową z oficyny i dlatego p. Cymmer nie mógł się dostać do swego przedsiębiorstwa.

Powiadomiona policja wrożyła dochodzenie, którego szczegóły są trzymane w tajemnicy.

RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 11-go czerwca.

8.00—8.03: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“ 8.03—8.45: Muzyka (płyty). 8.45—8.55: Dziennik poranny. 8.55—9.00: Program na dzisiaj. 9.00—10.30: Transmisja Nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 10.30—11.45: Muzyka z płyt. 11.45—11.57: Muzyka (pł.). 11.57—12.00: Sygnał czasu 12.00—12.03: Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03—13.00: Poranek muzyczny w wykonaniu Anieli Szlemińskiej, Janiny Ruppertowej, Janusza Popławskiego, Aleksandra Michałowskiego, oraz chóru i orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 13.00—13.20: „Opowiadanie przyjaciela“—nowela Jana Miernowskiego. 13.20—14.30: Muzyka operowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem Janiny Ruppertowej, Anieli Szlemińskiej, Aleksandra Michałowskiego i Janusza Popławskiego. 14.30—15.00: Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej (ze Lwowa). 15.00—15.15: Transm. z Sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie (aud. dla dzieci). 15.15—16.00 Małe utwory wielkich mistrzów (płyty) w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej zaaś

16.00—17.50: Koncert w wyk Orkiestry Filharmonji Warsz. z Ciechocinka

W przerwie o godz. 16.45—17.00 „Znaczenie Naczelnego Wodza dla Narodu“ — odczyt wygłosi płk. Roman Umiastowski.

17.50—18.00: „Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka“ — pogadankę wygłosi dr. Marceli Gromski.

18.00—18.35: Muzyka taneczna (płyty).

18.35—18.50: Koncert reklamowy.

18.50—19.00 Pogadanka aktualna.

19.00—19.30: Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja). „Pozytywka“, oryginalna komedyjka radjowa. Napisała Eugenja Söderberg, przekład dr. Marjana Stepowskiego.

19.30—20.15: Muzyka Polska w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego.

20.15—20.30: Transmisja fragmentu meczu piłkarskiego (Kraków — Hungarja).

20.30—20.45: „Skrzynka techniczna“ red. Wacław Frenkiel.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.30: Nasze pieśni — VII audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko pieśniarz“ w opr. Stanisława Niewiadomskiego.

21.30—22.00: Recital fortepianowy Stelli Dobryszyckiej.

22.00—22.05: Łódzkie wiadomości sportowe.

22.05—22.15: Wiadomości sportowe ogólne.

22.15—22.50: Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Tadeusz Faliszewski piosenki.

22.50—23.00: Muzyka taneczna.

DZIŚ SŁUCHAMY:

16.00. MONACHJUM: Wesołe popołudnie muzyczno-wokalne.

16.45. WIEDEŃ: „Po wiedeńsku — po węgiersku“ — koncert rozrywkowy.

17.30. BUDAPESZT: Muzyka salonowa.

17.15. ANGLJA (Nat. Pr.): Muzyka taneczna.

18.30. ANGLJA (Reg. Pr.): Muzyka taneczna.

19.25. WIEDEŃ: „Otello“ — opera Verdiego.

19.30. BUDAPESZT: Recital fortepianowy.

20.00. BRUKSELA Franc.: Koncert Beethovenowski.

20.10. KOENIGSWUST.: „Glueck am Ziel“, operetka Siegela.

20.15. BUKARESZT: Koncert symfoniczny.

20.35. MEDJOLAN: Koncert symfoniczny.

20.45. ANGLJA (Reg. Progr.): Serenady.

20.45. RZYM: „Tosca“ — opera Pucciniego.

21.45. BUKARESZT: Koncert orkiestry mandolinistów.

22.30. ANGLJA (Reg. Progr.): Muzyka taneczna.

22.30. BERLIN: Muzyka taneczna.

22.45. SZTUTGART: Godzina Brahmsa.

23.20. WIEDEŃ: Muzyka taneczna.

23.25. BUDAPESZT: Muzyka cygańska.

24.00. FRANKFURT: Koncert nocny.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 14-go b. m., o godz. 12.30 w sali P.C.K. ul. Piotrkowska 203/5 p. dr. Jerzy Gerstenberger wygłosi odczyt n. t. „Jak się ustrzec tyfusu brzusznego“. Wstęp bezpłatny.

Ósmy dzień procesu o zajścia w Przytyku

16-letni Minkowski poznaje zabójców swych rodziców

Adw. Kowalski otrzymał ostre upomnienie od przewodniczącego sądu.—Dramatyczny przebieg wczorajszej rozprawy

Telefonem od specjalnego wysłannika „Republiki"

Radom, 10 czerwca.

Dzisiejszy dzień rozprawy w procesie o zajścia przytyckie obfitował w wysoce sensacyjne i dramatyczne momenty. 43-ch świadków przewinęło się przed trybunałem. Powszechna jednak uwaga skierowana była na dzieci zamordowanych Minkowskich. Spodziewano się od nich niezwykłych zeznań. **Istotnie najmniej oczekiwanie padły naraz pierwsze nazwiska morderców, nazwiska dotąd zgoła nieuchwytne. Wrażenie, jakie to wywołało na sali sądowej, było wręcz rewelacyjne, a spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy wśród wielkiego skupienia i ciszy mały, blady chłopiec zbliżył się do ławy oskarżonych i wskazał palcem tych, którzy napadli jego rodziców.**

Na ławach dla publiczności rozległ się w tym momencie spazmatyczny szloch. Być może pod wpływem wrażenia, jakie wywarła na wszystkich już pierwsza postać dziecka, zamordowanych, nastąpił niezwykły incydent z adw. Kowalskim. Gdy zeznawał Gawryś Minkowski i adw. Kowalski zaczął zadawać mu pytania, zerwał się z miejsca jeden z oskarżonych żydów. Blady, wyciągnął rękę w kierunku adw. Kowalskiego i rzucił oskarżenie: **„To wy, przywódcy endeków, jesteście winni tego, co się stało. To wy jesteście moralnymi sprawcami zbrodni, dokonanych w Przytyku"...**

Miał też swój gorący dzień adw. Kowalski. Jego niefortunne wystąpienia spowodowały wielokrotne upomnienia ze strony sądu, **aż wreszcie otrzymał on właściwą i należytą odprawę od przewodniczącego prezesa Bobkowskiego.**

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 8.30.

Jako pierwszy zeznaje Jan Tokarski. Był on wezwany jako świadek już na dzień onegdajszy, nie przybył jednak z powodu ciężkiej choroby żony.

Zeznaje on krótko i mówi, że widział Frydmana, trzymającego w prawej ręce rewolwer, a w lewej laskę. Słyszał strzały, ale nie wie, kto strzelał.

Rewelacyjne oświadczenie najstarszego syna Minkowskiego

Skolei zaznaje Gawrysz Minkowski, najstarszy syn zabitych. Jest to blady chłopiec lat około 16-u.

— Nie wiem, która to była godzina — zaczyna swe zeznania. — Siostra nie wróciła jeszcze ze szkoły. Gdy usłyszeliśmy awantury na ul. ojciec zamknął okiennice, ale zaraz potem zaczęto okiennice wyłamywać. Gdy okno stało już otwarte, zaczęto rzucać kamienie do mieszkania. Grupa ludzi zbliżyła się do samego okna i w tym momencie, kiedy zaczęli się wdzierać do środka, dostałem cios kamieniem w głowę, zalałem się krwią i upadłem. Już gdy leżałem, bili mnie laskami czy czemś innem. Słyszałem jeszcze krzyk ojca „Panie Stanisławie, za co?"... Nic więcej nie pamiętam, gdyż straciłem przytomność. Gdy się ocknąłem, widziałem przy oknie Regulskiego i Wojtysiaka, jak ze sobą rozmawiali.

Przew.: — Czy świadek rozpoznał kogoś z tych, którzy napadli?

Św.: — Tak. To byli Jantek Frączek, Szaszek Fraczek, Kwietniewski i Iwański.

Na sali poruszenie.

Przew.: — Przecież świadek dotąd nigdy nie mówił o tych nazwiskach. Przecież nawet w śledztwie tego nie powiedział?

Św.: — Byłem wtedy jeszcze bardzo chory, głowa mnie strasznie bolała i nic nie pamiętałem. Gdy wyzdrowiałem i chodziłem do mieszkania rodziców, tam sobie wszystko uprzytomniłem, co się działo. Pamiętam teraz to wszystko najdokładniej.

Adw. Fenigstein: — Czy ci, których świadek wymienił, bili rodziców świadka?

Św.: — Tego nie wiem. Upadłem i już więcej nic nie widziałem, ale oni byli w tej grupie, która wpadła do mieszkania. Kto bił — nie wiem.

Prokurator zgłasza wniosek o stwierdzenie, w jakim stanie znajdował się świadek w czasie śledztwa.

Przewodniczący odczytuje, że świadek wskutek uderzenia w głowę doznał pęknięcia czaszki i w chwili badania był jeszcze ciężko chory.

Adw. Kowalski: — Jak się zachowywał świadek, gdy dobijano się do okien?

Św.: — Stałem pośrodku pokoju.

Endecy są wszystkiemu winni

W tym momencie zrywa się z miejsca oskarżony Jankel Kirszencwajg i wskazując ręką na adw. Kowalskiego, woła:

— „Nie odpowiadać endekowi. Oni są wszystkiemu winni".

Na sali powstaje zamieszanie. Adw. Kowalski podnosi się z miejsca.

Sąd po krótkiej naradzie za naruszenie spokoju na sali rozpraw skazuje Kirszencwajga na 3 dni odosobnienia, poczem przewodniczący poleca pokazać świadkowi Minkowskiemu, którzy wśród oskarżonych napadli na ich dom.

Mały Minkowski zbliża się do ławy oskarżonych i pokazuje stanowczo na Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów, Kwietniewskiego i Iwańskiego.

Prok.: — Wobec tego, że jest to nader ważna okoliczność, prosze o powołanie eksperta - lekarza chorób nerwowych, któryby stwierdził, że istnieje t. zw. pamięć wsteczna, to znaczy, że można w czasie choroby zapomnieć o pewnych szczegółach, a przypomnieć je sobie po wyzdrowieniu.

Adw. Lindeman: — Wobec tego ja proszę również o powołanie w charakterze świadka sędziego śledczego, który stwierdzi, w jakim stanie znajdował się świadek w czasie śledztwa.

Sąd postanawia powołać obydwu.

Na salę wprowadzają następnie drugiego syna Minkowskich, Szmula.

Jest to 6-letni chłopiec, tak mały, że woźny musi ustawić przed stołem sędziowskim krzesło i na niem postawić świadka. Chłopiec jest jednak zalękniony, ma opuszczoną głowę i nie odpowiada niemal na żadne pytania.

Z trudem przewodniczącemu udaje się wydobyć od niego, że gdy oderwano okiennice, on schował się pod łóżko, widział jednak — jak mówi — Frączka. Więcej nic nie można od niego wydobyć.

Przewodniczący poleca zbliżyć się do niego 10-iu oskarżonym, czy któregoś zna, ale chłopczyk nie podnosi głowy, wobec czego sąd rezygnuje ze świadka i zwalnia go.

Zeznania trzeciego syna Minkowskich

Zeznaje skolei trzeci syn zamordowanych Minkowskich, 14-letni Herszek.

Przed jego zeznaniem woźny **kładzie na stół wielką siekierę. Ta siekiera prawdopodobnie zostali zamordowani Minkowscy.** W każdym razie znalezio no ją pokrwawioną przy zamordowanych Minkowskich.

Świadek opowiada, że był na ulicy i zauważył ożywiony ruch. Zaczęło się robić niespokojnie. Pośpieszył więc do domu, **a ponieważ się obawiał, prosił ojca, by zamknął okiennice. Gdy okiennice zostały wyrwane, przed samym oknem zauważył braci Frączków. (W ten sposób Minkowscy nazywają oskarżonych Frączkiewiczów), Iwańskiego i Kwietniewskiego.** Gdy wdarli się wraz z inymi jeszcze do mieszkania, świadek przestraszony schował się do łóżka, widział jednak jeszcze, **jak zaczęto bić jego ojca.**

Przew.: — Czy świadek widzi tę siekierę na stole?

Św.: — Tak, to nasza siekiera.

Przew.: — A może ojciec się nią bronił?

Św.: — Ona leżała zawsze pod oknem. Ojciec nic nie miał w reku.

Przew.: — Czy twój mały braciszek Szmul też był pobity?

Św.: (płacze). — **Tak.**

Przew.: — A kto bił ojca?

Św.: — Czterech: Frączkowie, Iwański i Kwietniewski. Widziałem jeszcze, kiedy matka wybiegła z mieszkania, później łóżko się załamało i już nic nie widziałem.

Przew.: — Kto i czem bił w mieszkaniu?

Św.: — Tego nie widziałem. bo to już było w sieni. Rodzice wylecieli i dopiero za progiem zaczęto ich bić.

Przew.: — Czy strzałów nie słyszałeś?

Św.: — Nie.

Przew.: — W jaki sposób twój najmłodszy braciszek został pobity? Przecież on też się schował pod łóżko?

Św.: — Tak, był schowany, ale jak zobaczył, że mamusię gonią i biją, zaczął bardzo płakać. Wtedy oni go wyciągnęli spod łóżka i bili.

Prok.: — Czy długo ci ludzie byli w mieszkaniu?

Św.: — 15—20 minut.

Sędzia Piewako: — Czy bili tylko ci czterej, czy też inni jeszcze?

Św.: — Tych czterech widziałem.

Sędzia Piewako: — Czy byłeś u Gawrysia w szpitalu? Czy on ci co mówił?

Św.: — Byłem raz i wtedy był nieprzytomny. Za drugim razem pytał, co z rodzicami. Więcej z nim nic nie mówiłem.

Adw. Kowalski: — Czy ty czytasz gazety, czy może ciebie kto informował o przebiegu procesu?

Św.: — Nikt mnie nie informuje, a gazety to ja czytam u nas w przytułku.

Przewodniczący poleca wyprowadzić świadka i przesiąść się wszystkim oskarżonym. Gdy świadka wprowadza ją spowrotem, przewodniczący poleca mu rozpoznanie czterech wymienionych przez niego oskarżonych. **Bardzo pewnie i stanowczo, Herszek Minkowski rozpoznał w pierwszym rzedzie Antoniego Frączkiewicza, w drugim Franciszka Kwietniewskiego, a w trzecim rzędzie Stanisława Frączkiewicza i Gustawa Iwańskiego.**

Co mówi brat zamordowanego?

Następnie zeznaje Hersz Minkowski, brat zabitego. Był on schowany w mieszkaniu swej matki i aczkolwiek również i jego mieszkanie oraz mieszkanie matki były atakowane kamieniami, udało mu się ujść cało. Gdy do Przytyka przybyła policja z Radomia, przybiegł do niego jakiś chłopiec i powiedział, że zabili mu brata. Pobiegł na miejsce i istotnie zastał trupa brata. **Bratowa jeszcze żyła, ale już nic nie mogła mówić.**

Przew.: — Kogo świadek poznaje wśród tych, którzy atakowali jego mieszkanie?

Św.: — Chydzińskiego i Wlazło.

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący zwraca się do **adw. Kowalskiego, by zadawał pytania, które odpowiadają jego roli powoda cywilnego w procesie, a nie takie, które nie mając nic wspólnego ze sprawą, jak naprz. czytanie gazet przez świadka.**

Jako następny świadek zeznaje Sura Sztark. Mieszka ona w tym samym domu, w którym mieszkali Minkowscy.

— Gdy przyszli ci bandyci, mój mąż, dzieci, ja oraz Minkowska uciekliśmy do mieszkania Regulskiego. Minkowska biegła ostatnia i już nie zdążyła się schować. Złapali ją i usłyszałam tylko krzyk i trzask. Regulski wołał: „Ludzie, drzwi mi połamiecie", a Regulska wołała: „Ola Boga"... Potem słyszałem, jak Regulski powiedział: „Szewca zabili".

Adw. Kowalski: — Dlaczego pani poszła schować się do Regulskich, przecież to nie są żydzi?

Nietakt adw. Kowalskiego

Św. — A czy miałam inne wyjście?

Adw. Kowalski: — Czy dzieci szukały miejsca, by się koniecznie ukryć?

Adw. Ettinger (podnosi się z miejsca): — Proszę o zaprotokułowanie tego pytania. Dziwnie brzmi słowo „koniecznie" w odniesieniu do dzieci, którym grozi śmierć.

Prokurator zwraca się do przewodniczącego: — **Ja proszę pana przewodniczącego o ponowne zwrócenie uwagi mec. Kowalskiemu, aby pytania utrzymywał w ramach powództwa cywilnego.**

Przew.: — Uwaga p. prokuratora jest bardzo słuszna. Jeszcze raz apeluję do pana obrońcy.

Świadek Izrael Bas widział, jak tłum chłopów, wśród których poznał dwuch Koślów i Frontczaka, Wójcika oraz Prusa, **bił szyby i napadał na żydów.** Schronił się tuż za dom lekarza Gazdowskiego, który znajduje się naprzeciw domu Minkowskich. Widział tłum ludzi, **wdzierających się do mieszkania**

(Ciąg dalszy na str. 8-ej).

Osmy dzień procesu o zajścia w Przytyku

(Ciąg dalszy).

Minkowskich, m. in. byli tam właśnie ci, których wymienił.

Prok.: — Czy przywieziono jakiegoś rannego czy zabitego do lekarza?

Św.: — Nie, tego nie widziałem.

(Jest to ważne zeznanie, ponieważ teza oskarżenia ze strony endeków idzie w tym kierunku, że chłopi zaczęli napadać na żydów dopiero po zabójstwie Wieśniaka, którego przywieziono do lekarza Gazdowskiego).

Adw. Lindeman: — Dlaczego świadek się schronił? Czy był nastrój wrogi dla żydów?

Przew.: — Panie mecenasie, to pytanie nie jest na miejscu. Ten nastrój wyraził się aż nadto dobitnie w faktach niewątpliwych.

Skolei zeznaje Abram Berkowicz.

— Byłem na targu końskim. Napadli na mnie jacyś ludzie i pobili mnie. Ponieważ jestem obcy w Przytyku i nikogo nie znałem więc też nikogo nie mogłem poznać. Upadłem nieprzytomny.

Adw. Kowalski: — Czy to było po zabiciu przez żydów Wieśniaka i postrzeleniu Kubiaka?

Świadek nie odpowiada.

Świadek Mordka Goldberg opowiada, że został pokłuty nożami, a gdy upadł nieprzytomny, napastnicy wykradli mu z kieszeni 500 zł.

Przew.: — Kogo poznał?

Św.: — Kozłowskiego i Oblasa.

Adw. Kowalski: — Czy pan nie rozmawiał z kimś, że trzeba oskarżać polaków o rabunek, aby zohydzić ich w oczach sądu?

Św.:: — Przecież ja leżałem 3 tygodnie w szpitalu i tam odrazu powiedziałem, że mi zabrano 500 zł.

Adw. Kowalski: — A pan uczył się Talmudu?

Przew.: — Uchylam to pytanie, jako niewłaściwe i nie mające nic wspólnego ze sprawą.

Adw. Fenigstein: — Wiele ran panu zadano?

Św.: — 17 ran nożem.

Adw. Kowalski otrzymał ostrą odprawę

Adw. Kowalski:—Ja prosze o stwierdzenie prawdziwości tego zeznania w świadectwie lekarskiem.

Przewodniczący (do adw. Kowalskiego): — Zwracam panu mecenasowi uwagę na niewłaściwość pytań. To nie ma nic wspólnego z pańskiem powództwem. Pozatem — wprawdzie spóźniona, ale jeszcze jedna uwaga spowodu niewłaściwego odezwania sie pana mecenasa. Pan wyraził sie przedtem, że żydzi zabili Więśniaka i zranili Kubiaka. Nie wolno w ten sposób mówić, dopóki wyrok nie zapadł i niewiadomo, kto kogo zabił. A pozatem nie może tu być mowy o żydach, lecz o poszczególnych oskarżonych.

Adw. Kowalski: — Mnie nie razi, jak się do mnie mówi „polak", wiec chyba żyda nie może razić, jak się do niego mówi „żyd".

Przewodniczacy ostrym tonem: — Tu na tej sali niema polaków ani żydów. Polski sad to razi, jeżeli sie mówi o pewnej grupie narodowościowej, kiedy w grę wchodzą tylko poszczególni oskarżeni.

Na sali ktoś klasnał. Prezes surowo przywołuje publiczność do porządku i zwracając się do adw. Kowalskiego. dodaje: — Prosze pana na przyszłość nie zmusić mnie do zastosowania odpowiednich sankcyj z ustaw o ustroju sądów powszechnych w stosunku do pana.

Następnie zeznaje **Abram Aizenman.** Widział on, jak 5-ciu chłopów napadło na Szlame Topera. Wśród nich zauważył Gospodarczyka. Gdy zaczęto bić Topera myślał, że to jakieś prywatne pretensje, ale jak zaczeto bić następnych, zrozumiał, że jest źle i uciekł.

Icek Ferszt widział, jak Kozłowski i kilku innych próbowali wrzucić pobitego Bojmala do wody. W grupie bijących widział Kozłowskiego i **Musiałka.**

Chaim Icek Bojmal: — Byłem na targu końskim, kiedy zaczeto mnie bić laskami.

Był tam między innymi Gospodarczyk. Uciekłem przez most. Kozłowski podstawił mi nogę i upadłem. Porwano mnie na ręce i **chciano rzucić do rzeki.** Wyrwałem się, zostawiłem czapkę i kapotę i uciekłem.

Adw. Margolis: — Czy wśród bijących pana był również Musiałek?

Św.: — Tak.

Adw. Margolis: — Ja prosze o zaprotokułowanie tej odpowiedzi, ponieważ Musiałek był jednym ze świadków, zeznającym w tym procesie i najbardziej obciążającym oskarżonych żydów.

Lista świadków dowodowych jest już wyczerpana.

Gawryś Minkowski był półprzytomny

w czasie składania zeznań w śledztwie

W tym momencie przybywa do sądu sędzia śledczy Szczepański, którego dodatkowo powołano na świadka.

Przew.: — Jak zachowywał się Gawryś Minkowski w czasie badań?

Św.: — Gdy pierwszy raz go przesłuchiwałem, **był półprzytomny.** Odniosłem wrażenie, że stracił w wypadkach rozum **Po kilku dniach dawał już wyjaśnienia, ale były one mętne.** Z trudem przychodziły jego zeznania. **W okresie konfrontacji natomiast** był znacznie zdrowszy, ale apatyczny.

Prok.: — Czy skarżył się na bóle głowy wtenczas?

Św.: — Tak, skarżył się.

Adw. Fenigstein: — Miał obandażowaną głowę?

Św.: — Tak, był całkowicie obandażowany.

Sąd zarządził jednogodzinną przerwę.

Po przerwie rozpoczynają swe zeznania świadkowie odwodowi obrony. Tymczasem przybywa **biegły dr. Mieczysław Ostrowski, specjalista chorób nerwowych.**

Przewodniczący odczytuje mu z akt, jaki był stan zdrowia Gawrysia Minkowskiego w czasie badań na podstawie stwierdzenia lekarskiego, określa, że **chłopiec miał pękniętą czaszkę** i zapytuje, czy można w takim stanie zapomnieć coś, a później dopiero sobie przypomnieć.

Dr. Ostrowski mówi, że przed daniem odpowiedzi na wszelkie pytania, chciałby obecnie zbadać Minkowskiego. Wraz **z Minkowskim udaje się więc do pokoju prokuratora, a tymczasem zeznają następni świadkowie odwodowi.**

Narazie nic zasadniczego do sprawy nie wnoszą. Ich alibi dla oskarżonych nie są całkowitym obrazem sytuacji, gdyż **wprawdzie widzieli Kacperskiego i Zarychtę, ale było to albo bezpośrednio przed wypadkami, albo też w chwili rozpoczęcia się awantur.** Później jednak stracili ich z oczu, tak że właściwie trudno ustalić, co ci dwaj oskarżeni robili. Identycznie wypada alibi dla oskarżonych Józefa Pytlewskiego, jedynego spośród oskarżonych, nie należącego do Stronnictwa Narodowego, oraz dla Domagalskiego.

W międzyczasie dr. Ostrowski ukończył badanie małego Minkowskiego i wrócił na salę, wydając następujące orzeczenie:

Orzeczenie lekarza.

Rozpoznał na głowie świadka bliznę, położoną bardzo blisko ważnego centrum mózgowego obok ośrodka mowy. Jest rzeczą niewątpliwą, że taki uraz musiał spowodować zaburzenia afatyczne, to znaczy, że przez pewien czas chłopiec mógł nie rozpoznawać nikogo i stracić zdolność formułowania myśli. Jednakże wrażenie, powstałe bezpośrednio przed silnym urazem, mogło być utrwalone w jego podświadomości jak na kliszy i po pewnym okresie mogła mu cała świadomość doznanych przeżyć wrócić. Gdyby uderzenie było nieco niżej, nastąpiłoby trwałe pozbawienie pamięci.

Lekarz przypuszcza jednak, że podczas konfrontacji świadek zaczął już powracać do świadomości i mógł rozpoznawać ludzi.

Adw. Fenigstein: — Czy powrót świadomości po takim urazie następuje odrazu, czy też odbywa się stopniowe narastanie obrazów?

Biegły: — Bezwzględnie świadomość narasta stopniowo. Nie jest wykluczone, że mógł on wtedy jeszcze nie pamiętać, a dziś tak, choć to są wyjątkowe wypadki.

Po tem orzeczeniu składa zeznania jeszcze kilku świadków odwodowych nie wnosząc jednak nic ciekawego do sprawy. Przewodniczący o godz. 8.30 wiecz. zamyka rozprawę, odraczając ją do piątku, godz. 8 rano.

Echa zajść w Mińsku Mazowieckim

Kto stał na czele szajki, która rozbijała sklepy i podpalała domy

Warszawa, 10 czerwca.

„Gazeta Polska" donosi:

W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez policję pod nadzorem starosty Gadomskiego i zastępcy naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego, komisarza Motoczyńskiego, w sprawie zajść w Mińsku Mazowieckim, ARESZTOWANO OSTATNIO SZEREG OSÓB, BIORĄCYCH UDZIAŁ W EKSCESACH.

Stwierdzono, że w Mińsku Mazowieckim grasowało kilka zorganizowanych band, kierowanych przez członków nielegalnego O.N.R. Jedną z takich band kierował Józef Kazimiera. Banda m. in. podpaliła sklep Abrahama Dawidowicza i Estery Goldsztajn. Przywódcę i członków bandy zatrzymano.

Są to: Marjan Świętochowski, Józef Kutaj, Kazimierz Budek, Czesław Olszewski, Józef Polkowski i Jan Kamiński, — wszyscy mieszkańcy Kałuszyna i Mińska Mazowieckiego.

Pozatem za napad na rodzinę Borucha Grynowicza zatrzymano przybyłego specjalnie z Warszawy członka nielegalnego O.N.R., Zygmunta Powichrowskiego.

Za podpalenie domu Arona Kałuskiego zostali aresztowani Henryk Sakowski, Wincenty Reczko i Henryk Moduchowski. — Za podpalenie domu Sury Tykulskiej, zostali zatrzymani Henryk Szczepanowski i Henryk Śledziewski.

Na czele innej bandy chuligańskiej stała Helena Kamaszewska, PROSTYTUTKA, ZNANA W SFERACH PRZESTĘPCZYCH pod przezwiskiem „Klipa".

Banda jej dokonała szeregu napadów na mieszkania żydowskie. Do tej bandy należeli: Aleksander Zgudka i Bolesław Złotkowski. M. in. dokonali oni napadu jest mocno poszlakowany o udział w podpalić ich posiadłość.

Na czele innych trzech band stali DZIAŁACZE O. N. R.

Piotr i Ludwik Wiśniewscy, oraz szewc Józef Ruta, który brał udział w biciu Żydów, w demolowaniu sklepów, oraz jest mocna poszlakowany o udział w podpaleniu domu Abrahama Goldsztajna.

Większość aresztowanych przyznała się do dokonanego podpalenia i udziału w ekscesach. Podczas rewizji znaleziono przy nich przesycone naftą i materjałami łatwopalnymi szmaty i pakuły.

Wszyscy zatrzymani zostaną przewiezieni do Warszawy do dyspozycji prokuratora.

Wczoraj został przewieziony do więzienia mokotowskiego i poddany powtórnemu przesłuchaniu Chaskelewicz, zabójca wachmistrza ś. p. Bujaka.

Już za tydzień.

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, pozatem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych powinien pośpieszyć się z nabyciem losu... Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się zapewne wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pośpiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrzmy się w losy niezwłocznie.

„Dzień przeciwdurowy" w Łodzi

50 tysięcy kawałków mydła dla dziatwy szkolnej

Na jutro przypada w Łodzi doroczny dzień przeciwdurowy. Dzień do walki z popularnie zwanym tyfusem brzusznym wybierany jest zawsze w okresie letnim, gdyż właśnie latem, gdy spożywamy więcej jarzyn, owoców i wszelkiego rodzaju produktów surowych — narażeni jesteśmy w o wiele znaczniejszym stopniu na zarażenie się durem brzusznym niż w innych okresach roku.

Zarazki duru przenoszą na rękach i dostają do organizmu ludzkiego przez jamę ustną. Dlatego kto ma czyste ręce — ten zapobiega szerzeniu się też ciężkiej choroby i sam chroni się w znacznej mierze od infekcji.

Zatem przedewszystkiem należy jak najczęściej myć ręce, szczególnie zaś przed jedzeniem, dbać wogóle o czystość nie jeść surowych owoców, a surowe myć możliwie nawet w wodzie przegotowanej, unikać dotykania potraw i artykułów spożywczych, które mają potem przejść w inne ręce — słowem zachować czystość gdzie tylko można.

O tych sprawach, stosunkowo nietrudnych do wprowadzenia w życie, wygłoszone zostaną pogadanki w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych.

Dzieci szkolne otrzymają po kawałku mydła. Komitet dnia przeciwdurowego przygotował do rozdania wśród dziatwy około 50 tys. kawałków mydła. Pozatem wyklejonych zostanie 4 tys plakatów i rozdanych około 6 tys. ulotek.

Pr…

Tajna …

Sensacyjn… dentystom ni… 7 dni przed s… puje szybko … jak i ci, któr… zostali już cz…

Ogółem z… że pozostaje … dziestu kilku… popełniło sa… wiada z wol… żonych w w… zwolniony. oskarżeni bę… ciągu bieżące… piątku i sobo…

Przyszły … prawdopodo… ków, których… jest jednak, … świadków.

„Czy … do m…

Dziś zezn… ni Karol Le… Nie przyzna… żonych zna … w jaki spo… członków o… dzierniku lu… kał Bergera, … fas. Zapytał … związku. Le… czas Berger … żeć do moje…

Leschny … ger polecił … chowskiego. … nieważ miał … w tym dom… najpierw do… mieszkania, … branie. Zajr… ry osoby. B… dze. Leschn… cofnął się … Leschnego … giem i Jadw… świadczył, … wiszczok po… w mieszkan…

Następny … ryk Pusz … twierdzi, że … nic do czyn… znalazło si… Przyklinga …

Hubert … Nikiszowca … składał. By… ganizacji V… W aktach … becny na … jednak, że … pamięta. … że nie miał… nia.

Teodor … rzowa sta… na pytanie … bezwyznan… garbaty, … dużą inteli… jest bezwy… chciał prze… go wystąp… Przyznaje, … że twierd… Baulleiter… mu, że cho… nie wszyst…

W de…

Składał … i podpisał … zeznawał … silnej depr…

Na to p… — Nar… wyraził, … nic nie pa… nie pamię… wę".

Z zeźn… dniczącego…

Przysięgali na wierność Hitlerowi

Tajna organizacja hitlerowska podzielona była na sekcje.—90 spiskowców złożyło zeznania przed sądem katowickim

Katowice, 10 czerwca.

Sensacyjny proces przeciwko irredentystom niemieckim, jaki toczy się od 7 dni przed sądem w Katowicach, postępuje szybko naprzód. Główni oskarżeni jak i ci, którzy ponoszą mniejszą winę zostali już częściowo przesłuchani.

Ogółem zbadano 90 oskarżonych, tak że pozostaje do zbadania jeszcze dwudziestu kilku. Spośród oskarżonych 2 popełniło samobójstwo, czterech odpowiada z wolnej stopy. Jeden z oskarżonych w wyniku przesłuchania został zwolniony. Przypuszczalnie wszyscy oskarżeni będą przesłuchani jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia t. zn. w ciągu piątku i soboty.

Przyszły tydzień poświęcony będzie prawdopodobnie przesłuchaniu świadków, których jak dotąd jest 12, możliwe jest jednak, że strony wezwą nowych świadków.

„Czy chcesz należeć do mego związku?..."

Dziś zeznawał jako pierwszy **41-letni Karol Leschny, technik z Katowic.** Nie przyznaje się on do winy. Z oskarżonych zna tylko Bergera. Opowiada, w jaki sposób znalazł się na liście członków organizacji NSDAB. W październiku lub listopadzie ub. roku spotkał Bergera, którego zna z kopalni Kleofas. Zapytał go czy należy do jakiegoś związku. Leschny zaprzeczył a wówczas Berger zapytał: **„Czy chcesz należeć do mojego związku".**

Leschny zgodził się, a wówczas Berger polecił mu przyjść na ul. Wojciechowskiego. Leschny poszedł tam, a ponieważ miał jakiś interes do zamieszk. w tym domu swego znajomego, wstąpił najpierw do niego. Potem poszedł do mieszkania, w którem odbywało się zebranie. **Zajrzał przez drzwi i ujrzał cztery osoby. Była mowa o jakiejś przysiędze.** Leschnemu nie podobało się więc cofnął się i poszedł do Jadwiszczoka. Leschnego skonfrontowano z Przyklingiem i Jadwiszczokiem. Przykling oświadczył, że Leschnego nie zna, a Jadwiszczok potwierdził, że był on u niego w mieszkaniu.

Następny oskarżony, **32-letni Fryderyk Pusz z zawodu tokarz z Katowic twierdzi, że nie miał z tą organizacją nic do czynienia. Nikogo nie zna. Skąd znalazło się jego nazwisko w notesie Przyklinga — nie wie.**

Hubert Waletta 25-letni krawiec z Nikiszowca twierdzi, że przysięgi nie składał. **Był członkiem niemieckiej organizacji Volksbundjugend i Volksblock.** W aktach sprawy figuruje, że był on obecny na zebraniach, zastrzeżone jest jednak, że był wówczas pijany i nic nie pamięta. Obecnie oskarżony twierdzi, że nie miał z tą sprawą nic do czynienia.

Teodor Pelka 35-letni hutnik z Chorzowa stając przed sądem oświaddza na pytanie przewodniczącego, że jest bezwyznaniowcem. Jest to człowiek garbaty, biednie ubrany, zdradzający dużą inteligencję. Na pytanie, dlaczego jest bezwyznaniowcem, odpowiada, że chciał przejść na ewegelicyzm i dlatego wystąpił z Kościoła katolickiego. — Przyznaje, że składał przysięgę, jednak że twierdzi, że Bednarski, który był Baulleiterem na Chorzów oświadczył mu, że **chodziło organizacji o zjednoczenie wszystkich Niemców.**

W depresji duchowej...

Składał przysięgę na rece Manjury i podpisał legitymację. **Nie pamięta co zeznawał w śledztwie, ponieważ był w silnej depresji duchowej.**

Na to przewodniczący oświadcza:

— **Nareszcie pan jeden porządnie się wyraził, że był w depresji duchowej i nic nie pamięta, bo wszyscy inni jeżeli nie pamiętają, to byli „chorzy na głowę".**

Z zeznań odczytanych przez przewodniczącego a złożonych przez Pelkę w śledztwie, wynika, że mówił on, iż Manjura opowiadał, że **organizacja będzie podzielona na sekcje, które będą nosiły nazwę Standartenbruderschaften.** Sekcje te miały liczyć po 10 osób.

Dalej zeznaje **Józef Haramiorz z Nowej Wsi.** Przyznaje się on do należenia do organizacji, do której wciągnął go Prenzel. Następny oskarżony Prenzel nie poczuwa się do winy. Pryznaje się do należenia do organizacji. Został wciągnięty przez Pfeifera. Zna go z ławy szkolnej. Pewnego dnia spotkali się na ulicy i Pfeifer zabrał go na zebranie do Hanfa. **Mówiono tam o historji Niemiec i o Adolfie. Przysięgę złożył Adolfowi.**

Na zwróconą uwagę, że zeznania jego złożone w śledztwie brzmią inaczej, oświadcza, że **był wówczas wystraszony i zdenerwowany.** W śledztwie twierdził, że na zebraniu byli obecni Pfeifer, Badura i inni. **Na stole stał portret Hitlera.**

Następny oskarżony **Franciszek Fojcik zeznaje, że do organizacji wstąpił za namową Pfeifera, który mówił, że jak wstąpi do partji to dostanie pracę.** Poszedł więc do Hanfa gdzie byli pozatem Haramiorz, Kister i Hanf. Przysięgę złożył ale treści jej nie pamięta. Fotografję i składkę dał Pfeiferowi.

Adolf Zachland przyznaje się do wstąpienia do organizacji. — Przysięgał na wierność Hitlerowi. Oświadcza, że na zebraniach mówiono o połączeniu wszystkich organizacyj niemieckich. — Przewodniczący przerywa mu i oświadcza, że dziwne wydaje się, iż w śledztwie wszyscy oskarżeni przyznali się do należenia do organizacji i zgodnie twierdzili o przyłączeniu Górnego Śląska do Niemiec aż **nagle od środy mówią wszyscy o połączeniu wszystkich organizacyj i że „chorują na głowę".** Oskarżony milczy.

Jerzy Kmiotek na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiada, że pozostawia to do uznania sądu. Przysięgę złożył na wierność Hitlerowi. Co mówiono na zebraniach nie wie, ponieważ był wówczas pijany. Sąd przeprowadza konfrontację między tym oskarżonym a Hanfem, który twierdzi, że Kmiotek trzymał twarz ukrytą w dłoniach, **nie wie czy był pijany czy też lekko podchmielony.**

Leon Badura nie przyznaje się do winy. Sąd zarządza konfrontację między nim a oskarżonym Prenzlem, który twierdzi, że Badurę zna tylko z widzenia. Przed sądem staje **Józef Borowitz z zawodu szewc. Zeznaje po niemiecku. Twierdzi on, że z całem przekonaniem wstąpił do organizacji, gdyż mówiono, że trzeba będzie walczyć aż Górny Śląsk wróci do Niemiec. Przysięgał na wierność Hitlerowi, fotografję dał i zapłacił** składkę. Na pytanie sędziego, czy coś słyszał o sądach kapturowych, odpowiada twierdząco.

Na dalsze pytania, czy przyznaje się do winy odpowiada twierdzaco ponieważ przysięgał na wierność Hitlerowi.

Oskarżony usiłuje przedstawić się jako ideowy hitlerowiec.

Henryk Michalski poczuwa się o tyle do winy, że dał fotografję i zapłacił składkę.

Komitet powitalny intelektualistów francuskich przed sądem. — Wszyscy oskarżeni uniewinnieni

W dniu wczorajszym, odbył się parokrotnie odraczany proces przeciwko 22 oskarżonym o **organizowanie komitetu powitalnego delegacji robotników polskich i przedstawicieli intelektualistów francuskich z Francji, który miał zbadać w Polsce warunki pracy naszego robotnika.**

Działalność komitetu powitalnego wydawała się policji politycznej podejrzana tembardziej, że komitet jako hasło naczelne, wysuwał walkę z faszyzmem i liczył w swem gronie wybitne osobistości francuskie o zdecydowanych sylwetkach politycznych.

W tych warunkach, w dniu 16 czerwca roku 1935 policja wkroczyła do lokalu obrad komitetu i aresztowała 22 obradujących.

Przewód sądowy — jak zaznaczył przewodniczący sądu, sędzia Wierzbicki — nie dostarczył dowodów, by oskarżeni uprawiali działalność komunistyczną i na tej podstawie **sąd wydał wyrok, uniewinniający wszystkich podsądnych.**



Wieści sportowe

Trener Otto w Łodzi rozpoczyna jutro trening z piłkarzami

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi trener P.Z.P.N-u, p. Kurt Otto, który prowadzić będzie w naszem mieście treningi czołowych piłkarzy oraz treningi juniorów. Natomiast nie odbedzie się zapowiedziany kurs przodowników piłkarskich.

Przyjazd trenera Otto do Łodzi ma obecnie duże znaczenie ze względu na mecz międzynarowy Łódź — Belgrad, który już za dwa tygodnie (25 b. m.) zostanie rozegrany na stadjonie ŁKS-u. Pierwszy trening poprowadzi pan Otto w Łodzi w dniu jutrzejszym, t. j. wpiątek o godzinie 17.30 na boisku U.T.

Na trening ten wyznaczeni zostali następujący piłkarze: z U. T.: Chojnacki, Świętosławski, Klimczak, Frankus, Szulc, Pilc, Kowalski; ŁKS-u: Lewandowski, Wolski, Gałecki, Sowiak, Gątkiewicz, Pegza I i II, Król; z Ł.T.S.G.: Lass, Triebel, Mikołajczyk, Triebe; z W.K.S.: Stolarski; z Widzewa: Nowiszewski, Bończyk; z SKS-u: Kudelski I i Twardowski; z Wimy: Lećmiński, Lenart I; z Burzy: Bauer i Happe; z Makabi: Szajniak i z P.T.C.: Mielczarek.

Tabela strzelców ligowych

W tegorocznych mistrzostwach Ligi „rekord bramek" strzelców przedstawia się po ostatnich meczach następująco: 9 bramek — Peterek (Ruch), 8 bramek — Lewandowski — (ŁKS) 7 bramek — Wilimowski (Ruch), 6 bramek — Herman (Dąb), Kryszkiewicz (Warta), 5 bramek — Pazurek II (Garbarnia), God (Śląsk), Szerfke (Warta), Matjas II i Borowski (Pogoń), 4 bramki — Wypijewski (Legja), Szwarc (Warta), 3 bramki — Artur (Wisła), Król (ŁKS), Święcki (Warszawianka), Wodarz (Ruch), Wolski (ŁKS), Pazurek I (Garbarnia)), 2 bramki— Korngold (Warszawianka), Sowiak (ŁKS), Łyko (Wisła), Habowski (Wisła), Wieczorek (Warszawianka), Łysakowski (Legja), Słomiak (Warta), Nawrot (Warta), Riesner (Garbarnia), Górka (Ruch), 1 bramka — Gemza (Ruch), Gątkiewicz (ŁKS), Joksz, Kniola (Warszawianka) i in.

Mistrzostwa klasy A muszą być ukończone za miesiąc

Zarząd PZPN-u nakazał okręgom zakończyć mistrzostwa okręgowe najpóźniej do 15 lipca, gdyż już 19 lipca rozpoczną się mistrzostwa międzyokręgowe w czterech grupach.

Mistrzowie grup walczyć będą na jesieni systemem punktowym o wejście do Ligi.

Projektowane na 21 b. m. powtórzenie nierozstrzygniętego meczu Lublin — Kraków o puhar Polski zostało z powodu zawodów Belgrad — Kraków w tym samym dniu przełożone na termin lipcowy.

Turniej gier sportowych młodzieży szkolnej

Szkolny turniej, zorganizowany przez gimn. Piłsudskiego był imprezą zewszechmiar udaną. Ciekawy repertuar spotkań ściągnął nawet i trochę widzów, którzy zwłaszcza w obu grach męskich byli świadkami interesującej walki, i co bardziej pocieszające, wysokiego poziomu gry. Jedyne spotkanie w siatkówce żeńskiej P. M. S. (Sieradz) — Gim. Skrzypkowskiej 2:1 (16:14, 6:15, 15:9) wykazało brak zgrania u obu drużyn a brak orjentacji u pokonanych. Nowy mistrz szkolny w siatkówce męskiej, Szkoła Włókiennicza miała za przeciwniką organizatorów turnieju, gimn. Piłsudskiego, które pokonała po b. zaciętej walce 2:1 (15:7, 15:17, 15:8).

W koszykówce męskiej odbyły się 3 spotkania o przebiegu dość nierównym: Gim. Niemieckie pokonało gim. Narutowicza 18:10 (8:4), P. S. H. (Księży Młyn) — P. M. S. 12:2 (6:0) i gim. Piłsudskiego Szkołę Włókienniczą 23:19 (9:9). Całość turnieju pozostawiła jaknajlepsze wrażenie. Oby imprezy o podobnym charakterze się mnożyły!

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Lekkoatletyka. Na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 16-ej mecz lekkoatletyczny Ł.K.S. — Warszawianka przy udziale Lokajskiego, Gierutty i Morończyka. Pozatem próba bicia rekordów w dysku i oszczepie przez Wajsównę i Kwaśniewską.

Piłka nożna. Na boisku W.K.S. o godzinie 17.30 mecz o mistrzostwo klasy „A" S.K.S. — Wima. Na boisku Widzewa o godz. 17.30 mecz o mistrz. klasy A: Widzew — Makabi. O godzinie 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. B: Zjednoczone — Hakoah.

W Pabjanicach na boisku Sokoła o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. kl. A: Burza — W.K.S. i na boisku K.E. 17.30 mecz o mistrzostwo kl. A: P.T.C. — Ł.T.S.G. Na boisku Union-Touringu o godzinie 17.30 mecz o mistrzostwo kl. B: Bar-Kochba — Huragan. Pozatem na boiskach w Łodzi odbędą się dalsze mecze juniorów, zaś w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl. C. Mecze o mistrz klas A i B poprzedzą przedmecze rezerw.

Union Touring—ŁKS 1:0

W dniu wczorajszym odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między zespołami ŁKS Ib i Union - Touring. Zwycięstwo w stosunku 1:0 (1:0) odniósł UUT będąc szczególnie do przerwy lepszym zespołem. Bramkę zdobył Klimczak. Sędziował skandalicznie p. Rogodziński, krzywdząc drużynę UT.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 20 z dnia 10 czerwca 1936 r.

Podaje się do wiadomości, iż do grupy treningowej, pod kierunkiem trenera PZPN p. **Kurta Otto, wyznaczeni zostali następujący** zawodnicy: Chojnacki, Świętosławski, Klimczak, Frankus, Szulc, Pilc i Kowalski (wszyscy z Union - Touringu) Lewandowski, Wolski, Gałecki, Sowiak, Gątkiewicz, Pegza I Pegza II i Król (wszyscy z ŁKS), Lass, Triebel, Mikolajczyk J., Triebe (wszyscy z ŁTSG), Stolarski (WKS), Nowiczewski, Bończyk (Widzew), Kudelski Cz., Twardowski (SKS — Łódź), Lenart Bronisław, Lecimiński (z Wima), Bauer i Happe (Burza), Szajniak (Makkabi — Łódź), Mielczarek (PTC).

Wymienieni zawodnicy, zaopatrzeni w klubowy sprzęt sportowy (kompletny ekwipunek piłkarski i pantofle gimnastyczne) obowiązani są stawić się w piątek, dnia 12 czerwca 1936 r. o godz. 17.30 na boisku Union - Touringu.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 11 czerwca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Obrót—podstawą świadectw przemysłowych

Projekt ustawy, reformującej świadectwa. — Współczynnik zyskowności. — Cztery raty kwartalne

Przedmiotem ankiety samorządu i organizacyj gospodarczych jest projekt ustawy, **reformującej kapitalnie świadectwa przemysłowe.**

Wedle tego projektu — **za podstawę dla obliczenia opłaty za świadectwo przemysłowe służyć ma całoroczny obrót przedsiębiorstwa osiągnięty przed dwoma laty.** Obrót ten zostaje pomnożony przez tak zwany **„współczynnik rentowności".** Współczynnik ten ustala się dla przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe — podług ich zyskowności netto, wyprowadzonej księgowo: dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg — **podług norm przeciętnej dochodowości,** ustalanych, jak wiadomo, dla podatku dochodowego. Współczynnik rentowności wynosi: od norm dochodowości do 3 proc. — 0,5, od 3—8 proc.— 0,75 i t. d. Kwota otrzymana z pomnożenia obrotu przez współczynnik stanowić ma **podstawę wymiaru,** wedle której — stosownie do odpowiedniej skali uiszczałoby się należność za świadectwo. Skala ta ma **charakter degresyjny. (Za pierwsze 5.000 zł. — 10 zł., t. j. 2 promille;** degresja postępuje w ten sposób, że przy podstawie wymiarowej ponad 5.000.000 milj. — za każdy miljon płaci się 700 zł., czyli 1,4 promille).

Zmiana obrotu w roku poprzedzającym dany rok podatkowy o 25 proc. in plus lub in minus — uzasadniałaby w w toku specjalnej procedury także korektywę podstawy wymiarowej dla świadectwa przemysłowego. Przedsiębiorstwa nowopowstałe uiszczałyby opłatę za świadectwo przemysłowe w wysokości **ustalonej przez właściwą władzę skarbową** w drodze postanowienia; władza winna się przytem kierować analogją do podobnych przedsiębiorstw.

Abstrahujemy tutaj od kwestji wysokości stawek wymiarowych, sądzimy jednak, że wymagałoby szczegółowego zbadania na podstawie cyfr, czy stawki te nie stanowiłyby naogół zwiększenia obciążeń z tytułu świadectw przemysłowych.

Opłatę uiszczałoby się **w 4-ch ratach kwartalnych** — z możnością dla płatnika uiszczenia opłaty **zgóry przy odpowiednim upuście.**

Projekt leży na linji tych koncepcyj, które były i na tych łamach lansowane. **Zrywa z handlową metodą „wykupywania" na ryzyko płatnika świadectw,** mających charakter sui generis pogłównego.

Obrót, zalecany dla świadectwa przemysłowego jako kryterjum, coraz powszechniej, stanowi — jak widzimy— **podstawę wymiarową.**

Słuszną i sprawiedliwą jest też niewątpliwie **poprawka zyskowności.** Oczywista bowiem tysiąc złotych obrotu oznacza fakt zupełnie różny w różnych gałęziach przemysłu i handlu. Dzięki tej poprawce **świadectwa przemysłowe stałyby się quasi podatkiem przychodowym z każdego źródła, wziętego zoddzielna,** a więc — swoistem **uzupełnieniem podatku dochodowego.**

Niezaprzeczalnem jest jednak, że wymiar opłaty od świadectwa przemysłowego przy metodzie projektowanej będzie **znacznie bardziej skomplikowany niż dotychczasowy.** Cofnięcie podstawy o dwa lata wstecz, zresztą samo przez się celowe — wymagać będzie stwierdzenia jak **w praktyce działać będzie system poprawek aktualizujących;** wypadnie także zobaczyć jak w praktyce wyglądać będą postanowienia dla przedsiębiorstw nowych oparte na analogji. Sama kalkulacja wymiarowa jest trudniejsza; **pobór podatku staje się droższy.** Uznając w tych warunkach reformę za nader rozsądną, trzeba jej przyznać **charakter eksperymentalny.** Doświadczenia mogą skłonić do dalszej reformy, którąby polegała na **zniesieniu całkowitem „patentów" przy ew. zastąpieniu ich innem źródłem wpływów skarbu.** (az)

Zebranie wierzycieli „Widzewa"

Wczoraj upłynął ostatni termin sprawdzania wierzytelności „Widzewskiej Manufaktury", w związku z czem odbyło się w Sądzie Okręgowym zebranie wierzycieli upadłej firmy. Zamknęło ono formalną część przygotowań do zakończenia postępowania upadłościowego. W najbliższych dniach ostatecznie posumowane będą uznane zobowiązania „Widzewskiej Manufaktury", które prawdopodobnie oscylować będą w granicach 30 — 33 milj. zł. Pewien procent wierzytelności został odrzucony wskutek przedawnienia.

Zebranie wierzycieli celem wysłuchania propozycyj układowych firmy przewidywane jest jeszcze w bież. miesiącu, jednak dokładny termin nie został dotychczas wyznaczony.

Projekt zmonopolizowania wywozu beretów

Firmy warszawskie usiłują przy pomocy Centr. Syndykatu Eksportu Beretów pozbyć się konkurencji producentów łódzkich

W kołach łódzkich producentów beretów silne zaniepokojenie wywołał **projekt utworzenia Centralnego Syndykatu Eksportu Beretów.**

Projekt ten aktualny był już przed rokiem, upadł jednak wskutek zdecydowanego oporu większości eksporterów i niechęci oficjalnych czynników gospodarczych, **upatrujących w nowej organizacji jedynie przeszkodę, hamującą normalny rozwój wywozu beretów.** Obecnie pomysł Syndykatu Eksportowego został wskrzeszony i — jak słychać — **bliski jest nawet urzeczywistnienia.** Lansuje go **kilka większych firm warszawskich,** dążących do scentralizowania wywozu beretów w Syndykacie, by przy jego pomocy podnieść **ceny na rynkach odbiorczych,** a przedewszystkiem **wyeliminować konkurencję mniejszych producentów, którzy wogóle nie byliby do Syndykatu przyjmowani** i temsamem zostaliby pozbawieni możności prowadzenia eksportu.

Projekt powyższy **godzi w interesy przedewszystkiem producentów łódzkich** jako przeważnie drobnych. Ich ruchliwość, niskie koszty produkcji oraz względna łatwość tej produkcji dzięki posiadaniu na miejscu przędzy niejednokrotnie produkowanej we własnym zakresie, pozwoliła osiągnąć im **bardzo dobre wyniki w dziedzinie eksportu,** co oddawna było **solą w oku fabrykantom warszawskim.**

Ze strony producentów łódzkich wszczęto energiczną akcję **przeciwko realizacji Syndykatu Eksportowego.** Podkreślają oni, iż utworzenie Syndykatu byłoby **wybitnie szkodliwe dla wywozu beretów, który — jak obliczają — niewątpliwie spadłby w następstwie tego do 50 proc.**

Nastąpiłoby to zarówno wskutek wyeliminowania mniejszych eksporterów, wykazujących **więcej inicjatywy i energji na terenie eksportowym,** niż inicjatorzy projektu, jak i wskutek zamierzonego przez nich podniesienia cen eksportowych. Wywóz beretów, kierowany głównie do Anglji, Holandji i Austrji, osiągnął na tych rynkach dość dobre wyniki **tylko dzięki niskim cenom, pozwalającym konkurować z wyrobami innych krajów.**

Obecnie ceny eksportowe beretów polskich 6 zł. za tuzin) są niższe od cen francuskich i czechosłowackich, ale w wielu wypadkach **wyższe od cen japońskich** (5 zł. za tuzin). Podniesienie cen polskich spowodowałaby **wyparcie naszego wywozu przez Japonję,** jak to częściowo stało się już na rynku holenderskim. Działalność Syndykatu byłaby zatem — zdaniem zainteresowanych producentów łódzkich — **podwójnie szkodliwa, ograniczałaby bowiem rozmiary produkcji w kraju, a jednocześnie odbiłaby się ujemnie na naszym bilansie handlowym.**

O udział Łodzi w dostawach państwowych

Sprawy surowcowo-dewizowe na posiedzeniu zarządu Zw. Przemysłu Włókienniczego

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Przemysłu Włókienniczego, którego jednym z głównych tematów obrad była **sprawa obecnych trudności na rynku surowcowym. W sprawie tej** ustalono dalsze wytyczne zabiegów o uregulowanie kwestji przydziału dewiz oraz **przystosowano materjały, które przedstawione będą p. wicepren. Kwiatkowskiemu na audjencji w przyszłym tygodniu.** Jednocześnie zaś postanowiono zwrócić się do przemysłu ze wskazaniem, aby przejściowy okres trudności dewizowych zużytkował **na urlopy robotnicze.**

Następnie p. prez. Geyer złożył sprawozdanie z **dotychczasowej działalności komisji kotonizacji lnu.** Jak już donosiliśmy, na ostatniem jej posiedzeniu postanowiono tytułem próby **wyprodukować** w kilku firmach, które dotychczas prowadziły w tym kierunku badania — **pewną ilość przędzy z mieszanki bawełniano-lnianej.** W związku z tem na wczorajszem zebraniu zarządu Związku uchwalono zwrócić się do Zrzeszenia Producentów Przędzy o wyasygnowanie z funduszów powstałych z opłat, wnoszonych przez przemysł przy imporcie bawełny — **15 tys. zł. na zakup odpowiednich na ten cel surowców lnianych.**

W dalszym ciągu zarząd Związku postanowił delegować inż. Felixa, dyr. Krasuskiego i dyr. Berkowicza na konferencję **w sprawie rozwoju przemysłowego kraju,** która odbędzie się w nadchodzący poniedziałek w min. przemysłu i handlu.

Skolei przedyskutowano projekt ustawy o podatku konspiracyjnym oraz projekt ulg podatkowych dla inwestycyj długoterminowych, w końcu zaś postanowiono ponownie wystąpić o **przyznanie przemysłowi łódzkiemu odpowiedniego udziału w dostawach państwowych.**

Zwyżka poż. inwestycyjnej

Słabsza tendencja dla akcyj za wyjątkiem Banku Polskiego

Za wyjątkiem Banku Polskiego, którego kurs podniósł się o dalsze 50 punktów do 106.50, pozostałe **akcje miały wczoraj tendencję słabszą.** Akcje ostrowieckie obniżyły się o 125 punktów do 32.75, Starachowice o 100 p. do 35.25, reszta zaś akcyj bądź nie miała różnic kursowych, bądź wykazała zniżkę w granicach 25 punktów.

Notowania papierów procentowych były bardzo niejednolite. Poważnie zwyżkowała poż. inwestycyjna, która podniosła się w I em. o 150 punktów do 70.00, a II em. o 100 punktów do 70.50 Natomiast słabszy **był kurs poż. stabilizacyjnej,** która zniżkowała o 100 punktów do 56.25, oraz 6 proc. poż. dolarowej, notowanej po 76.00, czyli o 75 punktów niżej niż we wtorek. Pozostałe papiery oraz listy zastawne miały **tendencję utrzymaną.**

W prywatnych obrotach rynku łódzkiego **kurs poż. inwestycyjnej również kształtował się zwyżkowo** przy bardzo mocnej podaży. Obligacje I em. oddawano po 70.50, płacono po 69.50, II-m — 71.00 w sprzedaży i 70.50 w kupnie. **Mocniejsza była również dolarówka,** którą notowano po 51.50 w żądaniu i 51 w płaceniu. 5 proc. L. Z. m. Łodzi, serja X k. — 48.00 — 47.50. Kurs poż. stabilizacyjnej notowano orjentalnie po 57.00 — 56.00.

Wiceminister skarbu w Łodzi

Do Łodzi przybył wiceminister skarbu **Świtalski,** który następnie w towarzystwie dyrektora łódzkiej Izby Skarbowej, p. Kucharskiego, wyjechał do Piotrkowa, gdzie przeprowadził **lustrację urzędu skarbowego.**

Z Piotrkowa wicem. Świtalski i dyr. Kucharski udali się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie przeprowadzona została **również lustracja urzędu skarbowego,** poczem wicem. Świtalski wyjechał do Warszawy.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: Poż. inwestycyjna I emisja 69.50 — 69.00, poż. inwestycyjna 2 emisja 70.50 — 70.00, dolarówka 51.25 — 50.75, poż. konwersyjna 53.25 — 52.75, poż. stabilizacyjna 57.75 — 57.00, Bank Polski 106.00 — 105.00. Tendencja niejednolita.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 czerwca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była utrzymana, przy niedużem zapotrzebowaniu dewiz pokrytem przez Bank Polski. Oficjalne tranzakcje między Bankiem Polskim a bankami dewizowemi zawierano po: Amsterdam 359.30, Belgja 89.95, Kopenhaga 119.10, Londyn 26.66, Nowy Jork 5.31,88, Nowy Jork kabel 5.32, Paryż 35.01, Praga 21.98, Sztokholm 137.55 (+25), Szwajcarja 172. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.29, dolary kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 358.30, franki francuskie 34.92, franki szwajcarskie 171.50, belgi belgijskie 89.70, funty angielskie 26.57, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 19.30. norweskie 133.35, szwedzkie 136.90, liry włoskie 33, marki fińskie 11.55, marki niemieckie 131. w srebrze marki niemieckie 138, pesety hiszpańskie 61.50, szylingi austrjackie 98.

(+50), Cukier 29 (—25), Węgiel 15—15.25

AKCJE. Bank Polski 106.50—105.50—106.50 (—25), Lilpopy 13—13.25 (—25). Norblin 51 (+100), Ostrowieckie 33—32.75 (—125), Starachowice 35.50—35—35.25 (—100). zanotowano oficjalnie Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń bez kuponu za 1935 r., za który wypłacana jest dywidenda w wys. 4 zł.

PAPIERY PROCENTOWE. 4 proc. dolar. 50.75, 3 proc. inwest. I em. 70 (+150), II em. 70.50 (+100), serje I i II em. 82.50 (+150), 5 proc. konwers. 52.75, 6 proc. dolar. 76 (—75), 7 proc. stabil. 56.25 (—100). odcinki po 500 dol. 56.75, po 100 dol. 65.50, 8 proc. Przem. Polskiego funtowe 95 (+200), 4 i pół proc. ziemskie 45.75—45.50—45.88 (+25), 4 i pół proc. poznańskie ziemskie 41.75—42 (+50), 4 i pół proc. poznańskie ziemskie w złotych w złocie 47.75, drobne odcinki 48.50, 5 proc. Warszawy stare 55.25 (+12), 5 proc. Warszawy nowe 54.50—54.38—54.50, odcinki po 1.000 zł. 54.50—54.75. 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 54.63 (—112), VIII i IX em. 53 (—100). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. renta ziemska 40, 8 proc. dillonowska 88, 7 proc. śląska 67—66.75. 7 proc. warszawska 65.25—65. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26.50—26.90 (+55) 4 proc. inwestycyjna 54 (+125).

„KONKURS".

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi rozpisuje konkurs na wykonanie robót malarskich w budynkach Ubezpieczalni Społecznej.

Ślepy kosztorys i warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska 225, pokój Nr 8 w godz. urzędowych, t. j. od 8 rano do 15 (w soboty do godz.13-ej).

Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym w zapieczętowanej kopercie, najpóźniej do dnia 20 czerwca ib. godz 12-ej.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI.

Sygnatura: IV Km. 1566/35.

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru Stefan Zajkowski mający kancelarję w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1936 r. o godzinie 12-ej w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jerzego Krzymuskiego, składających się z pianina, kanapy, 5 krzeseł, fotela, biurka, obrazu, lampy, szafy, 2 stolików do kwiatów, lustra, kredensu, stołu, 6 krzeseł, biurka, szafy żaluzjowej, maszyny do pisania i innych ruch. na rzecz Samuela Bornsteina, oszacowanych na łączną sumę zł. 2,400.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 maja 1936 r.

Komornik: ZAJKOWSKI

Do akt Nr. Km. 1006/XI 1936 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Lipowej Nr. 44, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1936 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 6-ciu swetrów bawełnianych, palta męskiego jesiennego, palta letniego, kapy pluszowej, 2-ch swetrów wigoniowych, materjału białego, obrusu pluszowego, 2-ch pater, kompotierki, spodków, różnych mebli, żyrandola i firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 717, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 czerwca 1936 r.

Komornik: S. BEDNAREK.

Do akt Nr. Km. 1231 1936/9.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1936 r. o godz. 12-ej w domu przy ul. Drewnowskiej Nr. 7 i Zgierskiej 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 800 butelek dużych soków, cytrynowego, malinowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1150, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia czerwca 1936 r.

Komornik: L. HOLLAS

Sprawa Teodora Kasapoglou p-ko Fiszlowi Goldkornowi.

Do akt Nr. Km. XV/166 1936 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1936 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 795, a mianowicie: urządzenia magazynu: 500 flakonów wód kolońskich, 5 kg. esencji owocowej przyprawy i 20 termosów zagranicznych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 maja 1936 r.

Komornik: ADAM MRÓZ.

Sprawa A. Epszteina p-ko H. Epszteinowi.

Do akt Nr. Km. 1229 1936/9

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1936 r. o godz. 14-ej w domu przy ulicy Limanowskiego 134, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina czarnego, kredensu, zegara stojącego, fortepianu, 10 krzeseł i 2 foteli oraz lustra trema, oszacowanych na łączną sumę złotych 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia czerwca 1936 r.

Komornik: L. HOLLAS.

Sprawa Tadeusza Ostrowskiego, p-ko Stanisławowi Kazimierskiemu.

ZAGUBIONO następujące weksle in blanco: 1) zł. 500 z wyst. I. Wajngartena, 2) zł. 100 z wyst. H. Metz, Łódź, Wólczańska 101, 3) zł. 100 z wyst. H. Metz, Łódź, Wólczańska 101, 4) zł. 100 z wyst. H. Metz, Łódź, Wólczańska 101, 5) zł. 30 z wyst. J. Maciejewski, Brzeziny Ł. 6) zł. 25 z wyst. M. J. Grundman, Łódź, Rzgowska 106. Weksle powyższe unieważniam. I. Wajngarten, Łódź, ul. Nowomiejska 7.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

MEBLE kupuje się najkorzystniej w składzie fabrycznym Fabryki mebli „Gościcino" Sp. Akc. Andrzeja Nr. 6.

OKAZJA: Sprzedam pół domu murowanego przy ul. Marysińskiej nr. 65, 25 mieszkań zł. 8000.— Wiadomość: Stelzner, Piotrkowska 129. 11

PLACE w pobliżu ulicy Pabjanickiej od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47.

PLAŻE w Kolumnie, bufet i garderobę sprzedam lub oddam w dzierżawę. — Wiadomość Andrzeja 2, Kapelusze.

OKAZJA dla hodowcy lub amatora. Piękna suka czystej rasy bernardynka sprzedam. Rzgowska 51, sklep.

LIKWIDATOR sądowy firmy: „D. Sz. Białek i Synowie" dokona sprzedaży narzędzi, okuć budowlanych i różnych innych wyrobów żelaznych po cenach najniższych codziennie w godzinach od 12—14-ej. Piotrkowska 182 w podwórzu.

GABINET nowoczesny okazyjnie do sprzedania. Telefon 117-49, od 10—1-ej i od 3-ej do 6-ej.

ROWERY dwa balonowe męski i panieński w nowym stanie, ul. Piłsudskiego 16, m. 28. Wolman.

Z POWODU zmiany interesu sprzedam część domu ze sklepem spożywczym, 2 mieszkania i warstat stolarsk wolne dla nabywcy. Profesorska 16, Radogoszcz.

OKAZYJNIE sprzedam zakład fryzjerski damsko - męski w Pabjanicach, ul. Mielczarskiego 13.

PLAC ok. 2,000 m² poszukiwany bliżej śródmieścia. Oferty, cenę i miejsce przesyłać do adm. nin. pisma pod „S".

KUPIĘ walant lub bryczkę. Oferty do Republiki pod „M. B".

Lokale

MIESZKANIE 4-o pokojowe II p., słoneczne, ciepłe do wynajęcia. Południowa 28.

POKOJE pojedyncze i większe mieszkanie oraz pokoje umeblowane i garsoniery poleca tanio Pośrednik mieszkań, Piotrkowska 66, tel. 138-85.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuch. z wszelkiemi wygodami. Cegielniana 53. Bliższe informacje w administracji domu.

ELEGANCKI pokój, wygody, telefon, pierwsze piętro. Żwirki (Karola) 8, m. 4.

SKLEP, pokój i kuchnia do wynajęcia. Andrzeja 54, dzwonić tel. 194-98.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 47, tel. 201-66.

DO WYNAJĘCIA od zaraz sklep z pokojem z kuchnią. Wiadomość u gospodarza, ul. Główna 41, w godz. 2—4.

NA PRZEDSZKOLE do wynajęcia piękny słoneczny lokal w ogrodzie. Gdańska 94, tel. 164-11.

DO WYNAJĘCIA 4-o i 5 pokojowe mieszkanie z hallem i wygodami w nowoczesnym luksusowym domu. Al. Kościuszki 60.

POKÓJ lub 2 słoneczne, frontowe z wszelkiemi wygodami z telefonem, z niekrępującem wejściem. Południowa 2 m. 21.

POKÓJ dwuokienny, słoneczny, ładnie umeblowany, wszelkie wygody, wejście niekrępujące oddam. Żeromskiego 4, front, II p., m. 10.

W WILLI w ogrodzie dwa pokoje, kuchnia, służbowy, wszelkie wygody do wynajęcia. Kołłątaja 9 (boczna Magistrackiej).

NOWOCZESNE mieszkanie 2 pokojowe z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Brzeźna 4.

POKÓJ umeblowany dla jednego ewent. dwuch panów z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 13, od 2—3 po poł. 14

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany wejście z klatki schodowej. Gdańska 103, m. 3.

ODDAM ładnie umeblowany pokój świeżo wyremontowany. Zawadzka 19 m. 19.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany. Wejście niekrępujące, ul. Żeromskiego Nr. 1, m. 15.

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany z wygodami, wejściem niekrępującem Panu do wynajęcia. Gdańska 135, m. 6, II piętro, od 10—7,30 wiecz.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy z wygodami do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 2, m. 5, II p., tel. 126-33 do 11-ej i 3—5 p. p.

POKÓJ umeblowany lub 2, bieżąca woda, niekrępujące wejście, do wynajęcia. Cegielniana 25, m. 7.

KOMFORTOWE 3 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami do oddania. — Okolica Sądu Okręgowego. Telefon 106-42 od 9—12 i 2—4.

NIEKRĘPUJĄCY pokój z wszelkiemi wygodami zaraz do oddania. Południowa 58. Jakubowicz.

POKÓJ słoneczny frontowy na II piętrze, umeblowany lub bez na jedną lub 2 osoby do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość: Erlich, P. O. W. 20 — (dawniej Skwerowa).

2 SALE fabryczne po 600 mtr. kw. żelazo-beton, światło z 3-ch stron, gotowe urządzenia transmisyjne, centralne ogrzewanie, własny napęd do wynajęcia. Telefon 188-91. 23

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Główna 5, J. Pogonowski, apteka. 14

POGODNY, słoneczny pokój lub dwa z niekrępującem wejściem i łazienką odnajmę. Piramowicza 5, front, m. 11.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Uzdrowiska i Letniska

„ZACISZE LEŚNE". Pensjonat A. Szykierówny przyjmuje zamówienia. Informacje tel. 161-22. Adres: poczta Poddębice, skrz. 36. 14

JAREMCZE, pensjonat „RAJ" centralnie położony, pełny komfort, piękny ogród, wykwintna kuchnia.

W INOWŁODZU n. Pilicą, Pensjonat Inż. Birencwajgowej. Telefon: Inowłódz Nr. 4. Dojazd autobusem Łódź — Inowłódz. 13

KARWIA. Otwarte morze. Pensjonat „3 Lilje", czynny od 10 czerwca. Zarząd: inż-owa H. Russakowa i C. Hollenbergowa. Wykwintna kuchnia. Akademicka orkiestra. Dancing. Dla osób spragnionych ciszy, oddzielna willa. Dla młodzieży fachowa opieka. Zgł.: na miejscu, albo w Łodzi, tel. 245-08.

ORŁOWO MORSKIE — centrum przy lesie, pensjonat dla młodzieży pod kierown. Belli Haltrecht - Cukierowej i Marji Nowerowej. Informacje: Wólczańska 62, m. 16, tel. 168-74 od 9—12 w poł. 11

PENSJONAT „Winer" Głowno k/Łowicza, Warchałów, Zabrzezna willa p. Rozenberga, 5 minut od stacji. Położ. w okolicy górzystej w starym suchym sosnowym lesie. Rzeka i plaża, słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Informacje na miejscu i w Łodzi, Piłsudskiego 50/18 u p. Winera. 31

PRZYJMĘ na pensjonat na okres wakacyj młodzież w wieku szkolnym. Wiadomość: Bronka Erlichowa, P. O W. 20 (dawniej zam. Traugutta 11). 14

W RUDZIE - Pabjanickiej w pięknym parku letnisko 2-u pokojowe z kuchnią elektryczn., 5 minut od przystanku, do wynajęcia. Wiad. tel. 142-54.

HELENA ODESKA zabierze kilku chłopców od lat 10—14 do Baruchówki (Pens. p. Chasklowej). Inf. tel. 156-47, Piotrkowska 39, m. 18. 14

LETNISKO Poddębie. Mieszkania umeblowane, elektryczność, własny las ogrodzony. Wiadomość tel. 137-70 lub 174-33.

ZAKOPANE, do Białego, Tel. 1499. Pełnokomfortowy pensjonat „Poranek" Erny Lilienthal. Piękne położenie. Wykwintna kuchnia.

WŁODZIMIERZÓW. Najlepszy odpoczynek dla młodzieży szkolnej w pensjonacie kol. „Kmita". Dziennie 2 zł. 75 gr. Zapisują nauczyciele. Al. Kościuszki 31, m. 14. 6-go Sierpnia 10, m. 36.

Posady

KASJERKA młoda, inteligentna panna, władająca językami polskim i niemieckim poszukuje posady. Wymagania skromne. Łask. of. sub „Zdolna" do Republiki.

POTRZEBNA kucharka o skromnych wymaganiach na kolonje. Lipowa 65, m. 10.

RUTYNOWANA freblanka - wychowawczyni z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd. Referencje wzorowe. Dzwonić 185-05.

PRZYJMUJĘ przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie. Telefon 101-11.

DLA TKALNI wełnianej poszukiwany jest majster - fachowiec (chrześcijanin), absolwent szkoły włókienniczej z dobremi świadectwami. Oferty pod skrzynka pocztowa 62.

Zagubione dokumenty

TOREBKA damska zawierająca portmonetkę z pieniędzmi, srebrną puderniczkę i różne dokumenty została zagubiona, względnie skradziona. Znalazcę uprasza się o zatelefonowanie pod Nr. tel. 142-62 w godzinach 2-ga m. 30, a 3 m. 30 popołudniu. Wysokie wynagrodzenie zapewnione.

Rozmaite

TRWAŁĄ ondulację po cenie zł. 7.— wykonuje zakład fryzjerski. Piotrkowska 79 w podwórzu.

ZGUBIONO broszkę ametystową, złotą, oddać, wynagrodzenie. Trębacka 18 m. 12. Inżynier Gluzer.

ZGINĄŁ buldog w żółte łaty. Za wynagrodzeniem zwrócić. Aleje Kościuszki 10 do portjera.

Matrymonialne

KTO POSZUKUJE swata który ma stosunki w lepszych domach może podać swój adres telefonicznie 138-85 lub oferty pod „Dyskrecja zapewniona" do Republiki.

POZNAM miłego towarzysza. Ani jestem ładna, ani zbyt młoda, a podobać się może, pełna życia, charakteru i serca. Of. „Cenię szczerość".

PRZYJEZDNY na kierowniczem stanowisku, kaw. 28 letni obyw. niezależny, chrześcijanin, zapozna panią bez przeszłości z lepszej rodziny, myślącą poważnie. Oferty „Przyszłość okaże".

Nauka i wychowanie

STUDENT Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie udziela lekcyj gry skrzypcowej według programu konserwatorjum. (amatorom metodą skróconą) S. Wolff, Piotrkowska 31 m. 6, telef. 256-12.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (moskiewskie konserwatorjum) udziela lekcyj gry fortepjanowej, oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu, G. Hurwicz-Sztyllerowa, Południowa 23, m. 9. 30

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 3 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.